Nr. 172. Sobota, 26 Lipca 1884. Rok 74

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.*
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 *zł.*

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apost. Mość raczył Najwyższym odręcznym dyplomem radcy dworu i profesorowi politechniki w Wiedniu, dr. Hugonowi Franciszkowi Brachelli, jako kawalerowi orderu żelaznej korony trzeciej klasy, w myśl statutów orderu, nadać najmiłościwiej stan szlachecki.

Prezes ministrów, jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował komisarza powiatowego, dr. Zenona Korotkiewicza, radcą policyi przy dyrekcyi policyi w Krakowie.

Minister skarbu zamianował sekretarzy głównych fabryk tytoniu, Józefa Jeżeka w Winnikach i Jana Raab w Linzu, dalej kontrolora fabryki tytoniu w Landskronie, Franciszka Schönfelder, dyrektorami w fabrykach tytoniu pierwszej kategoryi, a kontrolorów fabryk tytoniu Ferdynanda Friedrich w Wiedniu na Rennweg, Karola Knobloch w Celowcu i Józefa Schebestę w Jagielnicy sekretarzami przy głównych fabrykach tytoniu drugiej kategoryi.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Także począwszy od 1go sierpnia 1884 r. aż do dalszego rozporządzenia nie będzie pobierany na kolejach żelaznych dodatek na ażio do opłat, w srebrze wyrażonych.

Wiedeń, 24 lipca 1884.

Dnia 22 lipca 1884 roku wydany i rozesłany został w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXXVII zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 120. Koncesyę z dnia 2 czerwca 1884 r., dla kolei żelaznej ze Spielfeld do Radkersburg.

Nr. 121. Rozporządzenie ministerstwa handlu z dnia 11 lipca 1884 roku, o dalszem użytkowaniu kart pocztowych z wyciśniętą listową marką pocztową pięciocentową emisyi z roku 1867.

Nr. 122. Rozporządzenie ministra handlu z dnia 15 lipca 1884 roku, o uregulowaniu stosunków pomiędzy generalną dyrekcyą austryackich kolei skarbowych a generalną inspekcyą tychże kolei.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 lipca.

Konferencya, zwołana dla rozwikłania kwestyi egipskiej, nie urzeczywistni podobno nadziei p. Gladstona, który na pomyślnym wyniku prac tego ciała międzynarodowego opierał także pewne partykularne widoki wzmocnienia stanowiska swego gabinetu. Najświeższe depesze doniosły już, że trudność położenia zniewala członków konferencyi do obmyślenia tymczasowego środka, by podtrzymać równie tymczasowy stan rzeczy w Egipcie. Członkowie konferencyi zobowiązali się wprawdzie do przestrzegania tajemnicy, gdy jednak istotnych, o samej rzeczy traktujących rokowań nie rozpoczęto nawet, i gdy tylko przedwstępne narady doradczej komisyi finansowej wykazały jaskrawą różnicę nietylko zapatrywań, ale i zasad, na których miała się oprzeć dalsza praca, wkraczająca w dziedzinę polityki i stosunków międzynarodowych, musiano w drodze urzędowej przyznać, że porozumienie jest trudne do osiągnięcia. Można to będzie nazwać bardzo szczęśliwym obrotem sprawy, jeżeli zaproponowany tymczasowy układ przyjdzie do skutku, i uwolni Anglię od kłopotów przynajmniej na razie. Czy jednak to chwilowe uratowanie nader przykrej dla Anglii sytuacyi będzie zarówno pomyślne dla widoków kanclerza angielskiego, o tem wolno powątpiewać na podstawie głosów z obozu konserwatywnego, które z wielkiem rozdrażnieniem odzywają się ciągle o polityce egipskiej Gladstona. Dopóki los Egiptu spoczywał w ręku samego gabinetu angielskiego, mógł *premier* tegoż, przy pomocy usłużnej frakcyi liberalnej, odpierać wszelkie zarzuty krytyki tem, że przedwczesne wyjaśnienia mogą wpłynąć niekorzystnie na tok rokowań dyplomatycznych, co też i czynił przez czas dłuższy z niejakiem powodzeniem. Ale obecnie, gdy niedyskrecya dziennikarska, szczególniej prasy francuskiej, wykazała, że francuski reprezentant finansowy zadał cios stanowczy planom finansowym byłego rezydenta angielskiego w Egipcie, i gdy nakoniec sama prasa angielska przyznała, że większość reprezentantów mocarstw skłania się do zapatrywań francuskich, p. Gladstone zniewolony będzie obecnie do większych ustępstw i do otwartego przyznania się w parlamencie, iż zrobić je musiał. Wywoła to oczywiście krytykę. Moment ten przewidywała już prasa angielska. Ale jakkolwiek ustępstwa Anglii poczytywałaby za rzecz wielce niemiłą, widzi mimo to jasno, że albo dopuścić trzeba do rozchwiania się konferencyi, albo poddać się opinii przeważnej większości reprezentantów mocarstw europejskich. Nie przeocza prasa angielska i tego faktu, że musiałaby tu zmienić postawę albo Francya, albo Anglia. Kiedy jednak zapatrywania Francyi pozyskały aprobatę większości zagranicznych delegatów, Anglia zaś ze swoim projektem redukcyi procentów została odosobnioną, to w gruncie nie pozostaje nic innego, jak wypracować nowy plan uregulowania finansowych stosunków Egiptu. Rozumie się bowiem samo przez się, że nie Anglia, zwołująca radę europejską, jest uprawniona do dyktowania swoich zapatrywań, lecz mocarstwa mają prawo żądać, ażeby Anglia ich opinię uwzględniła.

Ażeby zapobiedz rozchwianiu się konferencyi, któreby znowu podkopało jeszcze silniej powagę p. Gladstona w Anglii, nadmieniano jeszcze przed kilku dniami w organach ministeryalnych, że prawdopodobnie okaże się potrzeba odroczenia konferencyi do czasu przyjaźniejszego. Obecnie zdaje się, że się już zbliżyła owa chwila odroczenia. Ażeby z drugiej strony nie narazić swojej polityki na większe jeszcze pociski, ażeby zarazem nie ponieść porażki przed areopagiem europejskim, gdyby przyszło odstąpić od formalnie wypracowanego planu finansowego dla Egiptu, kanclerz zwleka z daniem wyjaśnienia, a tymczasem inspirowane organa jego donoszą, że Anglia przedstawi nowy, zmodyfikowany plan finansowy. Nowy ten, zapowiadany projekt jest najważniejszą częścią przyszłych obrad konferencyjnych; przeciw wzięciu bowiem pod kontrolę międzynarodową Egiptu nie protestowano dotychczas z żadnej strony i ta część porozumienia francusko-angielskiego, zdaje się, nie będzie wcale kwestyonowaną. Z przedstawioną powyżej opinią o konferencyi w Anglii zgodne są wczorajsze doniesienia, według których posłowi francuskiemu poruczono wypracowanie projektu, regulującego tymczasowo na rok jeden stan rzeczy w Egipcie, dopóki konferencya nie ukończy poważnego swego zadania.

---

5)

Zygmunt Kaczkowski

o pismach Henryka Sienkiewicza

(Do A. Z.)

Paryż, w maju 1884.

III.

(Ciąg dalszy.)

Czy Zola utworzył szkołę? Jest bez wątpienia małe gronko pisarzy, którzy poszli za jego torem. Francuska krytyka liczy ich siedmiu: Huysmans, Alexis, Céard, Lemonnier, Henique, Pau-Bonnetin i Vast-Ricouard. Ta sama ignorancya i zarozumiałość, to samo schłopienie i splugawienie języka, ta sama żądza fizycznego użycia i zezwierzęcenie człowieka daje się spostrzegać u wszystkich członków tej drobniutkiej legii francuskiej, którą potrafił zrekrutować pan Emil Zola. Tylko niektórzy z nich poszli jeszcze cokolwiek dalej, bo zawsze nie jest, ale chce być zawsze wyższym uczeń nad mistrza. Tak bohaterem jednej z takich powieści jest niejaki Geoffrin, który wynalazł nowy rodzaj balonu a przytem ma dwie córki, z których każda ma posag. Straciwszy swój majątek na tym wynalazku a chcąc kontynuować swe doświadczenia, usiłuje zniewolić swe córki, aby mu oddały swoje posagi — a kiedy córki mu odmawiają, truje jedną z nich i tak rzeczy urządza, aby podejrzenie o otrucie padło na jej siostrę. Zaczem jedna z jego córek otruta a druga ginie na szafocie — on po obudwóch dziedziczy posagi Zola zaś, który wspaniałomyślnie proteguje swych uczniów, powiada o tym autorze: „że ma zmysł dla realizmu, bo takie wypadki zdarzają się całemi setkami." Nie wiem, czy jest jakie pokrewieństwo pomiędzy tym panem Geoffrin, który dla swej namiętności do napowietrznej żeglugi krwawą popełnia zbrodnię, a Jankiem Muzykantem, który dla zaspokojenia wrodzonego pociągu dla muzyki chciał ukraść skrzypce: ale zawsze to dobrze naszym młodym pisarzom takie horyzonty otwierać, ażeby się zawczasu spostrzegli, że myśl usprawiedliwiania a choćby tylko obudzania współczucia dla występku, otwiera drogi równie dalekie, jak śliskie. Jednakże Zola ma jeszcze innych uczniów, którzy istotnie się liczą na setki, a są nimi autorowie książeczek i dzienników pornograficznych, które się sprzedają sekretnie po bulwarach i dworcach kolei a których wydawcy i twórcy zasiadają niemal co tydzień na ławach oskarżonych policyi poprawczej. Ktoby o tem wątpił, że ich ojcem jest Zola, niech przeczyta niedawno ogłoszoną książeczkę: *La flore pornografique, glossaire de l'école naturaliste extrait des oeuvres de M. Zola et de ses disciples* — a znajdzie tam całą genezis tej równie hałaśliwej, jak potwornej szkoły, która niestety i u nas znalazła swych zwolenników. Cóż to za szkoła poezyi i sztuki, której uczniowie zapełniają kaźnie domu poprawy za wykroczenia przeciw obyczajności i zgorszenie publiczne, w narodzie takim, który wolność druku posunął do ostatnich granic możności!

Już z tego jednego faktu okazuje się, jakie uznanie ta szkoła znalazła we Francyi Jakoż istotnie mylą się ci, jeżeli są tacy, którzy rozumieją, że szkoła Zoli opanowała umysły w tym kraju i stała się wyrazem obecnego kierunku jego narodowego geniuszu, tak jakby mylił się każdy, ktoby uważał bulwarowe teatra za świątynie sztuki i akademie dobrego smaku tego narodu. Jak te teatra żyją tylko z cudzoziemców i z pewnej części francuskiego społeczeństwa, która jest tylko szumowinami, tak ze stu wydań romansów Zoli, jest to faktem sprawdzonym, dziewięćdziesiąt rozeszło się za granicą, ledwie dziesięć we Francyi — a i te tylko pomiędzy osoby takie, które nie szukają w książkach nic więcej prócz silnych zmysłowych wrażeń i roztargnienia. Przecież nikt nie potrafi nawet w samym Paryżu pokazać rodziny, w której salonie możnaby znaleźć romanse Zoli, i pewnie żadna przyzwoita kobieta nie przyzna się do tego, że je czytała — a już to samo jest dostatecznym dowodem, że społeczeństwo francuskie je odepchnęło z pogardą i wstydem. Żaden z romansów naturalistycznych, przerobiony na dramat, nie był i nie będzie granym w Komedyi Francuskiej, ani nawet w Gymnase — a *Maître de forges* nietylko liczy już dzisiaj więcej przedstawień, niżeli *Assomoir* i *Nana*, ale zgromadza także całkiem inną publiczność. Naród francuski, lubo może nie najuczeńszy, jednak najrozumniejszy, jest zarazem nietylko najbogatszym, ale także najpracowitszym i najmoralniejszym ze wszystkich. Jego więź społeczna, polegająca na wzorowej moralności rodziny, na oszczędności pracy, nigdy się nie rozprzęgnie. Jest w nim może zawiele krwi, tego produktu szczęśliwego klimatu i doskonałej żywności, która też czasem dziwne bańki wypędza na jego powierzchnię; bańki te stawiają pewne pozory, które nieznający tego narodu z długoletniego z nim obcowania, biorą za główne znamiona jego istoty. Jednakże w rzeczy samej są to tylko bańki, tworzące się z jego szumowin — a i te coraz więcej znikają. Dzienniki naturalistyczne mrą z głodu jeden po drugim; *Figaro* musiał się uciec pod protekcyę stronnictwa klerykalnego, gdzie został mile przyjętym, aby się mógł utrzymać — a owe rozgłośne widowiska publiczne, które, za cesarstwa tak liczne, były tylko targowiskami kobiet, zbankrutowały jedne po drugich i dziś ich ledwie kilka zostało, które także dogorywają. Naród to zdrów nawskroś, nie porzucił żadnego ze swych ideałów, rozwija się ciągle i postępuje duchowo, i żadna szkoła i szkółka, niemająca w sobie pierwiastków jego własnej istoty moralnej, nie potrafi wykrzywić dróg jego przeznaczeń.

Jakimże sposobem stać się to mogło, że taka szkoła naturalistyczna znalazła pewien odgłos w naszej literaturze? Sądzę, że da się to wytłomaczyć. Oto już po latach 1846 i 1848, kiedy z jednej strony poezya romantyczna popadła w nieproroczą proroczość a jej ostatni wieszczkowie w przeciwny dobremu smakowi a często nawet wcale śmieszny egotyzm, a z drugiej strony demokracya wyłącznie ludowa złożyła bardzo bolące dowody swojej niepraktyczności, tak w rozumieniu rzeczy publicznej, jak i w uczuciach naszego społeczeństwa, nastąpiła pewna reakcya, która się wyraziła także w literaturze. Pisaliśmy wówczas powieści współczesne, które może jeszcze niecałkiem poszły w zapomnienie, a w których rzuciliśmy pierwsze zarysy myśli o pracy organicznej. Myśli te społeczeństwo podjęło i zamieniło je w program społeczny, który też zwolna zaczął wchodzić w wykonanie; ale niebawem duchy burzliwe i niespokojne, których w żadnem społeczeństwie nie braknie, przekształciły pracę „organiczną" w pracę „or-

Sprawy krajowe.

(*Melioracye gruntowe*)

(Ciąg dalszy).

Z chwilą znoszenia praw zbożowych powyższe przepisy znowu znacznej uległy zmianie. Robert Peel, wydrenowawszy w ciągu lat kilku przeszło 1.000 hektarów we własnych majątkach, widząc jak dalece melioracya ta jest pożyteczną, wyjednał w dn. 28 sierpnia 1846 r. w parlamencie przyjęcie prawa, oddającego do rozporządzenia rządu 3 miliony funtów szterlingów na pożyczki udzielać się mające każdemu, kto drenowanie wykonać zamierzy. — Wedle tego prawa, żądanie pożyczki może być wniesionem przez każdego interesowanego — przez właściciela gruntu, przez posiadacza dóbr fideikomisowych, przez każdego użytkownika, przez obdarowanego, a jeszcze nie weszłego w posiadanie, przez dzierżawcę, przez opiekuna nieletnich, lub bezwłasnowolnych i t. d. — Komisarze robót publicznych, mianowani przez rząd, w liczbie trzech dla Irlandyi, a dwóch dla Anglii, udzielają pożyczki na podstawie ankiety, ilekroć ona wykazuje, iż można liczyć na to, że drenowanie zwiększy wartość rocznej produkcyi ziemi, w cyfrze przewyższającej roczne raty, mające ziemię tę obciążyć. Każdy interesowany i każdy wierzyciel hipoteczny jest władnym zanieść opozycyę przeciw zamierzonemu drenowaniu. Rozpoznaje ją sąd kanclerski albo sąd skarbowy. Rzeczeni komisarze sprawują nadzór nad robotami, i udzielają zaliczenia w miarę czynionych na drenowanie wydatków, cyfrowo usprawiedliwionych. Skarb otrzymuje w zamian zapis renty 22-letniej, równej procentowi 6½ od wypożyczonego kapitału, a pokrywającej procent i amortyzacyę długu zarazem. Tej rencie służy przywilej pierwszeństwa przed każdą inną wierzytelnością, zaraz po ciężarach publicznych; raty są ściągane w taki sam sposób, jak wszystkie inne należności skarbu. Każdą ratę uiszczać ma ten, kto z gruntu użytkuje, lecz ją potrąca z czynszu dzierżawnego. Ostatecznie więc opłaca ją właściciel gruntu.

Powyższe prawo, licznemi późniejszemi było uzupełnianem, a zarazem nowe fundusze były oddawane do rozporządzenia komisarzy robót publicznych. Prawo z dnia 30 marca 1847 rozciągnęło udzielanie pożyczek skarbowych do wszystkich robót, powodowanych drenowaniem, lub będących następstwem drenowania; poleciło kończyć każde roboty w ciągu lat 5; wyrzekło wreszcie, że żaden właściciel majątku ziemskiego nie może z osobna otrzymać pożyczki, przewyższającej 10.000 funtów. Prawo z dnia 8 czerwca 1847, nazwane aktem ułatwiającym melioracye gruntowe w Irlandyi, udzielanie pożyczek skarbowych rozciągnęło na wszystkie rodzaje melioracyj, dozwalając zarazem komisarzom robót publicznych, skracać czas amortyzacyi na żądanie pożyczającego i oznaczać cyfrę podwyższenia czynszu dzierżawnego, opłacanego właścicielowi gruntu, stosując ją do pożytku, jaki z dokonanej melioracyi został otrzymanym. Prawa z dnia 4 września 1848 i 28 lipca 1849 uprościły formalności przy udzielaniu pożyczek skarbowych. Prawa z dnia 24 maja 1849 i 15 lipca 1850 r. podniosły do ogólnej sumy 7,250.000 funtów, fundusz przeznaczony na pożyczki udzielane prywatnym, przystępującym do melioracyi gruntów. Inne prawa usunęły znowu trudności, stojące na przeszkodzie drenowaniu, a wynikające z rozdrobnienia własności ziemi. Prawo, specyalne dla Irlandyi, zniżyło do połowy większość dwóch trzecich części głosów, wymaganą prawem z r. 1842 do przyzwalania na drenowanie zbiorowe; dwa zaś prawa z dnia 21 czerwca i 29 lipca 1847 r., pierwsze dla Anglii i dla księstwa Walii, drugie dla Szkocyi, postanowiły, że komisarze robót publicznych będą władnymi, każdemu, kto nie jest w możności zdrenować swego gruntu, z powodu sprzeciwiania się sąsiadów, dozwolić, po przeprowadzeniu ankiety, przystąpienia do robót, bez zważania na rzeczone sprzeciwianie, zobowiązując go wszakże do wynagrodzenia tychże sąsiadów za szkody, oznaczyć się mające cyfrowo przez tychże komisarzy w charakterze arbitrów.

Prawo z dnia 1 sierpnia 1849 upoważnia każdego, mającego w tem interes, do zaciągnięcia pożyczki na drenowanie i ustanowienia dla niej zastawu na zdrenowanym gruncie. Udzielający pożyczki składa wtedy pieniądze komisarzom, który w zamian wydają mu zapis renty, mającej ułatwioną obiegowość, spłacalnej w ciągu 22 lat, zahypotekowanej na drenowanym gruncie, z przywilejem pierwszeństwa przed wszelką inną wierzytelnością. Nawet sam właściciel gruntu może w tej formie udzielić pożyczki, albo nabyć zapis renty, stając się tym sposobem wierzycielem swego własnego gruntu.

Inne wreszcie prawa z dnia 18 sierpnia 1848, 1 sierpnia 1849 i 4 sierpnia 1853 r. upoważniły zawiązywanie wielkich stowarzyszeń, mających na celu, pod kontrolą i za wyjednaniem potwierdzenia komisarzy, wykonywać drenowanie, osuszanie, irrygowanie i inne trwałe melioracye gruntowe, na rachunek osób prywatnych. Stowarzyszenie otrzymuje zapłatę za wykonane roboty ratami, mającemi przywilej pierwszeństwa przed każdą inną wierzytelnością.

Zestawienie powyższych przepisów przekonywa, że prawodawstwo Wielkiej Brytanii przyznaje kosztom drenowania przywilej bezwzględny i bezwarunkowy, nadający pożyczkom, na te koszta zaciągniętym, pierwszeństwo przed każdym długiem, obciążającym grunt zdrenowany, bez dochodzenia, czy ta melioracya i w jakim stosunku rzeczywiście powiększyła wartość tegoż gruntu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sejmy krajowe.

Przedwczorajsze posiedzenie sejmu morawskiego było jednem z najbardziej w bieżącej sesyi ożywionych. Posłowie stawili się w komplecie a wszystkie miejsca na galeryach zajęła wyborowa publiczność. Z porządku dziennego deputowany Sturm referował o szkołach ludowych i wydziałowych w Bernie, przyczem zarzucał rządowi stronniczość, zarzucał, iż rząd wśród wyborów wywierał jakoby nacisk na nauczycieli. Namiestnik odparł powyższe zarzuty i zażądał dowodów. Dr. Sturm starał się wykręcić argumentem, iż wprawdzie nie rząd, lecz jego podwładne organa oddziaływały na nauczycieli w sposób niedozwolony; mowca zagroził równocześnie, że w ciągu późniejszych rozpraw wyjdzie na jaw, iż przy wyborach wywierano inną jeszcze presyę. Poseł Dworak stanął w obronie rządu i oświadczył, że stronnictwo liberalne najmniej ma prawa do wojowania zarzutami, z jakiemi obecnie występuje. Wobec sprawozdania komisyi zaprzeczył namiestnik, jakoby szkoły w Morawie chyliły się do upadku; odparł dalej zarzut, jakoby krajowa rada szkolna kierowała się pobudkami i względami narodowemi, i wyraził ubolewanie z powodu niepomiernej redukcyi preliminarza szkolnego. Po kilku jeszcze wycieczkach dr. Sturma przeciw narodowości czeskiej i odprawie danej mu przez Dworaka, przeszedł sejm do rozpraw nad sprawozdaniem o wyborze namiestnika.

W świetnej mowie poseł Fanderlik zbijał protest, wniesiony przeciw legalności wyboru namiestnika. Komisya weryfikacyjna traktowała sprawę sumarycznie i z umysłu nie wchodziła w szczegóły. Działała ona tu niby sąd doraźny, powodując się lekkomyślnie stronniczością i osobistemi niechęciami. Poseł Podstacky imieniem stronnictwa środka żądał ponownego gruntownego zbadania aktów wyborczych. Gdyby wniosek ten nie został przyjęty, on i jego całe stronnictwo wstrzyma się od głosowania.

Poseł Kofranek poparł powyższe żądanie i zwrócił uwagę, że większość sama domagała się śledztwa, teraz zaś, nie zbadawszy sprawy, woła o unieważnienie wyborów. Mowca krytykuje następnie protest i podnosi, iż wielu c. k. profesorów wystąpiło demonstracyjnie przeciw namiestnikowi. Poseł Helcelet podniósł, iż większość z góry sobie powiedziała, że wybór musi być unieważniony i teraz dopiero szuka kruczków, któreby dozwoliły upozorować legalność jej stanowiska. Mowca wykazuje, że wielka część urzędników, na których rząd miał wrzekomo wywierać presyę, głosowała przeciw namiestnikowi.

Po przemówieniu Kondeli, odroczono rozprawy do dnia następnego.

Z Berna telegrafują dnia 24 b. m. do *Politik*: Stronnictwo narodowe ma wszelki powód być zadowolonem z przebiegu dzisiejszych obrad, które są dlań świetnem zwycięstwem moralnem. Mowy posłów czeskich sprawiły jak najlepsze wrażenie i uderzyły gromem w lewicę. Ogólnem jest przekonanie, iż po tych wywodach unieważnienie wyboru byłoby prostym gwałtem. Bądź co bądź unieważnienie nie podkopałoby bynajmniej stanowiska hr. Schönborna, a jego przyszłą kandydaturę uważają za pewną.

Sejm tyrolski obradował przedwczoraj nad referatem komisyi gminnej o szkodliwem oddziaływaniu podatku od budynków. Po odczytaniu sprawozdania zabrał głos namiestnik i na podstawie materyału statystycznego odpierał zarzuty, jakoby zarówno ustawa sama, jak jej wykonywanie były nadzwyczaj uciążliwe dla ludności. Mowca przy tej sposobności oświadczył, iż dotychczasowe doświadczenia nie są tego rodzaju, aby zachodziła potrzeba wezwania rządu, iżby postarał się o zmianę odnośnej ustawy państwowej. Po przemówieniu kilku posłów za potrzebą zmiany ustawy i po energicznej replice namiestnika, Izba przyjęła wniosek Giovanelliego tej treści: „Poleca się wydziałowi krajowemu, aby wyjednał u rządu zmianę ustawy i przedłożył na przyszłej sesyi sejmowej sprawozdanie“.

Przy wyborach do sejmu vorarlberskiego z kuryi mniejszej własności wybrano wyłącznie kandydatów stronnictwa konserwatywnego. Przy wyborach z miast powiodło się liberalnym przeprowadzić w Bludenz i Feldkirch swoich kandydatów. Miasto Bregencya wybrało prezydenta krajowego hr. Belrupta, a Dornbirn konserwatystę Rhenberga. W każdym razie konserwatyści w sejmie vorarlberskim będą rozporządzali stanowczą większością.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawy rossyjskie).

Według listu petersburskiego *Politische Correspondenz*, zanosi się w Rossyi na radykalną reformę konsulatów, i w tym celu już ustanowioną została osobna komisya.

Komisya, złożona dla reorganizacyi marynarki wojennej, ukończyła już poruczone sobie zadanie i rezultat swoich prac przedłoży w jesieni radzie państwa.

Mosk. Wiedomosti donoszą, że między Rossyą a Niemcami zawartą została ugoda, tycząca się wspólnej akcyi przeciw anarchistom, która to ugoda ma się stać początkiem i podstawą dalszych międzynarodowych w tym kierunku umów. Na zasadzie zawartej ugody, nie będzie wolno poddanym rossyjskim przemieszkiwać dłuższy czas w Berlinie, chyba za specyalnem pozwoleniem odnośnych władz rossyjskich, wystawionem na imię okaziciela. Pozwolenie to będzie musiało być z całą formalnością legalizowanem albo przez posła niemieckiego w Petersburgu, albo też przez konsulów niemieckich, rezydujących w innych miastach rossyjskich. Na pozwoleniu takiem będzie też wyrażonem, jak długo i w jakim celu właściciel jego ma przebywać w Berlinie. O innych wynikach ugody *Mosk. Wied.* jeszcze nie wiedzą, lecz oświadczają, że wkrótce będą w możności podać je do wiadomości publicznej.

Potwierdzeniem przynajmniej częściowem powyższej wiadomości zdaje się być najnowszy okólnik ministra spraw wewnętrznych, przypominający rozporządzenie z roku 1880, według którego wszyscy, udający się za granicę przez Prusy poddani rossyjscy muszą mieć pasporta wizowane przez konsulów niemieckich w Rossyi.

(Sprawy bułgarskie.)

Z Sofii piszą do *Politische Correspond.*: Nowy prezes gabinetu Karawełow złożył w Tirnowie wizytę przewódcy konserwatywnych, panu Stoiłowowi, i zapewnił go, że nowy gabinet będzie się powodował ścisłą lojalnością. Tego też jednego domaga się stronnictwo konserwatywne, które zrezygnowało z udziału w rządzie i stanęło na uboczu. Agent dyplomatyczny Rossyi czynił gorliwe zabiegi, aby przed zebraniem się Izby doprowadzić pomiędzy Zankowem i Karawełowem do porozumienia; usiłowania jego jednak pozostały bezowocnemi.

Wszystkie dzienniki bułgarskie, nie wyłączając wschodnio-rumelskich, podnoszą z uznaniem zachowanie się księcia w czasie ostatniego przesilenia. Książę Aleksander dowiódł też rzeczywiście, iż szanuje konstytucyę i wolę narodu, zdecydowawszy się na powołanie do steru rządowego męża, jak p. Karawełow, który przez czas dłuższy zaliczał się do osobistych jego nieprzyjaciół, i dopiero w ostatnich czasach zmienił swoje ku niemu usposobienie. Należy tu zapisać, że minister wojny, ks. Cantacuzene, pozostaje i nadal na dotychczasowej posadzie. Zmiana gabinetu w Bułgaryi w ogóle nie pociąguie za sobą zmiany w osobie ministra wojny, gdyż tenże w myśl rossyjsko-bułgarskiej konwencyi wojskowej winien wstrzymać się od wszelkiego udziału tak w wewnętrznej jak i zewnętrznej polityce księstwa, i dlatego też nie pozostaje w żadnym organicznym związku z gabinetem.

(Polityka mas ludowych w Anglii.)

Dla uzupełnienia obrazu ruchu, który w tej chwili ogarnął całą Anglię niearystokratyczną, a głównie żywioły jej robotnicze i włościańskie, wypada przytoczyć niektóre jeszcze szczegóły z manifestacyj antilordowskich i głosów o tym ruchu samejże prasy liberalnej. Naoczni świadkowie olbrzymich pochodów i jeszcze okazalszych zgromadzeń pod niebem pochmurnem i na rzęsistym deszczu w dniu głównej manifestacyi, podnoszą przedewszystkiem, że odbywało się to wszystko zanadto jakby w karbach na długo przedtem ułożonego programu, tak, jak gdyby ruch nie wychodził z pobudek samodzielnych, ale został sztucznie wywołany. Charakterystyczne przytem zajęli stanowisko torysowie, lecz koniec końców zajęli je, nie ustępując wcale tłumowi z drogi. Komitet konserwatywny wynajął ludzi, których opatrzył w wielkie tablice na piersiach i na plecach, i znaczny ich zastęp wysłał przed sztachety Hydeparku, dokąd ciągnęły tłumy procesyonalnie. Na tablicach owych, noszonych przez służbę torysów, znajdował się następujący napis: „Lordowie nie odrzucili bynajmniej reformy wyborczej, życzą sobie jedynie, ażeby reforma ta stała się ustawą obowiązującą jednocześnie z unormowaniem okręgów wyborczych“. Faktem jest, że lordowie oświadczeniem tem obrali drogę polityki szczerej, gdyż to samo wyraża także ich formalna poprawka do wniosku lorda Wemyssa. W czasie pochodu najbardziej ożywioną częścią miasta była Pall-Mall, gdzie się znajdują siedziby dwóch głównych klubów politycznych: konserwatywnego Carlton-Club i klubu reformy. We wszystkich oknach domu ukazywały się damy i panowie najwyższej arystokracyi, a na balkonie klubu torysów znaleźli się najwybitniejsi przedstawiciele stronnictwa. Lord Churchill, Lowther, Beresford, baron Worms i wielu innych, paląc cygara, uśmiechali się, spoglądając na liczne tłumy na ulicy. Obudziło to gniew opozycyi ulicznej i rozpoczęło się gwizdanie, naśladowanie ryku zwierzęcego,

---

ganizującą“, co nie jest wcale jedno i to samo. Pomyłka ta doprowadziła do kataklizmu, który całe społeczeństwo przewrócił, zburzył i zamienił w ruinę. W tej ruinie przez jakiś czas panowała cisza grobowa: żadnej myśli, żadnej idei a tylko potworne uczucia wyrastały, właśnie jak chwasty w ruinach. Nawet pamięć wówczas zniknęła: zapomniano dawnej przeszłości, zapomniano nawet dnia wczorajszego. Społeczeństwo znajdowało się wtedy jakoby w stanie pierwotnym. Nareszcie zaczęto budować — a wtedy, prawie jednocześnie, wyłoniły się z tych ruin dwa skrajne kierunki: jeden arystokratyczno klerykalno-reakcyjny, który zaczął reagować przeciwko czemuś, co wcale już nie istniało, prowadząc istną walkę z wiatrakami — a drugi niejako naturalny, szukający idei przewodniej w naturze rzeczy, w naturze tego położenia, w którem, zapominając całej przeszłości, nie widział nic więcej jak tylko ruinę, po której rozpina się tylko bardzo niskiego rzędu roślinność. Do tych przeto, szukających jakiejś idei zbawczej w naturze rzeczy, przemówiła szkoła naturalistów francuskich i znalazła odgłos pomiędzy nimi. Zola ogłosił o sobie, że szuka prawdy na drogach nowych i ci pisarze także szukali prawdy, nie widząc dróg żadnych przed sobą, bo się pozbyli pamięci; nic zatem dziwnego, że się ze sobą spotkali. Powinowactwo pomiędzy szkołą Zoli a naszymi naturalistami w literaturze jest nawet stwierdzonem w Sienkiewicza *Liście z Paryża* (Pisma, Tom III), w którym ten młody pisarz, wydawszy niezmiernie powierzchowny sąd o literaturze francuskiej, przypuszcza, że odtąd w poezyi i sztuce prawdopodobieństwo nie wystarczy, tylko trzeba będzie szukać prawdy rzeczywistej, i że Zola może się stać Janem Chrzcicielem dla jakiegoś nowego mesyasza w dziedzinie poezyi i sztuki. Otóż w tem właśnie leży fałsz główny, który naturaliści francuscy stworzyli a nasi przyjęli, bo prawda rzeczywista dopiero wtedy staje się prawdą dla poezyi i sztuki, jeżeli zarazem jest piękną, albo przynajmniej groźną, a w każdym razie koniecznie wzniosłą. Odtwarzanie prawdy tylko prawdziwej w poezyi i sztuce byłoby fotografią — a fotografia nie jest sztuką, tylko rzemiosłem. Prawda odfotografowana podług natury jest martwą i płaską, dopiero poeta, wlewając w nią ducha, czyni ją żywą, piękną i wzniosłą; prawda zaś wyszukiwana po najniższych poziomach ludzkiego życia jest najczęściej wstrętną i obrzydliwą. Zasada: *naturalia non sunt turpia*, została stworzoną dla anatomów a nie dla poetów i artystów. W naturze jest brzydota i jest obrzydliwość: Wiktor Hugo już przed laty sześćdziesięciu zaczął był idealizować brzydotę, ale brał on przed się tylko brzydotę a nie obrzydliwość. Naturaliści malują obrzydliwości i nie idealizują ich wcale, bo przewodnikiem ich nie jest duch, który dąży do ideału, tylko materya, która tworzy bezduszny prąd sceptycyzmu. Każdy talent młody i żywy szuka nowego pola popisu dla siebie, z początku miota się niecierpliwie i często pada na bezdroża; zdarzyło się to także Sienkiewiczowi — lecz byłoby to rzeczą niezmiernie smutną, gdyby talent takiej energii nie znalazł innej roli dla siebie, jak zaciągnięcie się do legii zagranicznej pana Emila Zoli....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

słowem wrzawa piekielna, która jednak krótko trwała, gdyż pośpiech był konieczny.

Za zbliżeniem się tłumów do parku, agenci stronnictwa liberalnego rozdawali wydrukowany w wielu setkach tysięcy egzemplarzy list Johna Brighta, który był wystosowany do urządzających „meeting oburzenia“ w Accrington. Najjaskrawsze ustępy tego pisma brzmią: „Czy wolno Izbie lordów żądać poddania się jej woli od gabinetu, który reprezentuje Koronę i wolę Izby niższej, reprezentującej naród? Czyliż politykę wielkiego i wolnego kraju ma paraliżować korporacya, która nie wychodzi z wyboru narodu i do której nie dochodzi głos milionów? Nie! — *veto* tej Izby jest nieustającą obrazą Izby niższej, a jeżeli wolność naszego narodu nie jest tylko czczym pozorem, to owej tamującej rozwój sile musi być kres położony“. O wiele skrajniej jeszcze odzywa się *Pall Mall Gazette*, która żąda, ażeby agitacya nie skończyła się na przeparciu reformy wyborczej, lecz doprowadziła do zupełnego uchylenia Izby lordów.

Ale nie wszystkie dzienniki liberalne odzywają się pod pierwszem wrażeniem w ten sposób. Są i takie, które z zimną krwią i rozwagą oceniają agitacyę liberalną. *Observer* wyraża pewne wąpliwości, czy skrajna agitacya przeciw Izbie lordów jest usprawiedliwiona, a wątpliwości swoje popiera następującym wywodem: „Właściwą podstawą rządu narodowego jest prawo ludu rozstrzygania u urny wyborczej wszelkich kwestyj, w których idzie o dobro narodu i kraju. To, czego lordowie żądają, jest właśnie domaganiem się, ażeby ludowi nastręczono sposobności do wykonania rzeczonego prawa, pierwej, nim konstytucya ulegnie zmianie zasadniczej. Ministerstwo zaś wezwało lud, ażeby przeciw wykonaniu tego prawa zaprotestował“.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej z prywatnej Swej szkatuły udzielić dla pogorzelców w Szczurowicach, w powiecie brodzkim, wsparcia w kwocie 1.500 zł.

= **Dekretem pana Ministra handlu** z dnia 18 lipca r. b. dotychczasowy wicesekretarz w ministerstwie handlu, p. Jan Seferowicz, mianowany został zastępcą dyrektora ruchu skarbowych dróg żelaznych w c. k. dyrekcyi krakowskiej, w randze starszego inspektora; dotychczasowy zaś kierownik ruchu kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, p. Słoniński, powołany z Jass na zastępcę dyrektora do c. k. dyrekcyi lwowskiej.

— **Do Rady powiatowej** rohatyńskiej, zostali wybrani z grupy gmin wiejskich, proboszczowie: ks. Ant. Niedźwiedzki, ks. Józef Makohoński, ks. Włodzimierz Czyrowski, ks. Ant. Bilinkiewicz, ks. Teofil Telichowski; naczelnicy i zastępcy naczelników gmin: Daniło Szeremet, Mikołaj Danyluk, Michał Noga, Iwan Teliszewski; włościanie: Andrzej Warunek, Hawryło Melnyk. Z grupy gmin miejskich, właściciele dóbr: Mikołaj Torosiewicz, Adolf Kornberger; poczmistrz Alfred Penther i Izrael Ostern, wł. realności. Z grupy większych posiadłości, właściciele dóbr: Klemens hr. Dzieduszycki, Stanisław hr. Krasicki, Izydor Kowalewski, Edmund Wołodkowicz, Tadeusz Madejski, Władysław Tustanowski, Jakób Bittner dzierżawca dóbr; przełożeni obszarów dworskich Romuald Limanowski, Seweryn Manasterski, ks. Hipolit Zaręba, proboszcz — Do Rady powiatowej śniatyńskiej zostali wybrani z większych posiadłości, właściciele dóbr: Józef Teodorowicz, Włodzimierz Zagórski, Dominik Bołoz Antoniewicz, Bogdan Zadurowicz, Stefan Moysa Rosochacki; lekarze: dr. Franciszek Sobolewski i dr. Karol Werner, Alfred Dobrowolski, dzierżawca dóbr.

— **Wykaz XXIII składek** na dotkniętych powodzią, które wpłynęły do kasy Banku krajowego na ręce naczelnego dyrektora tegoż Banku, pana Antoniego Wrotnowskiego: Dr. Wesołowski ze Złoczowa 10 zł. Dyrektor W. Smolka 10 zł. Juliusz i Gabryela Nahlikowie 30 zł. Leonard Rychlicki Kranzberg 50 zł. Towarzystwo polskie bratniej pomocy i czytelnia polska w Czerniowcach, druga składka, 83 zł. Ks. kanclerz Jan Szymonowicz ze składki w parafii łysieckiej 6 zł. 58 ct., ze składki w parafii ormiańskiej w Horodence 5 zł., razem 11 zł. 58 ct. P. Adolf Promiński, prezes Rady powiatowej w Trembowli, nadesłał składki z powiatu, zebrane przez panie Kaliniewiczową i Szeferową z p. Promińskim 48 zł., panie Olpińską i Wellerową z p. Władysławem Kaliniewiczem 22 zł. 63 ct., panie Dzierzyńską i Promińską z ks. Piaskiewiczem 43 zł. 70 ct. Dr. Koller z Mikuliniec 21 zł. Panie Rudnicka i Rozenstokowa z Janowa 23 zł. 40 ct. Panie Garlicka i Gordaszewska z Budzanowa 78 zł. 94 ct. Włodzimierz hr. Baworowski ze Strusowa 25 zł. Pani Janicka z Łoszniowa 15 zł. W. Reich z Tiutkowa 2 zł. Czysty dochód z festynu ludowego z loteryą fantową i zabawą wieczorną, urządzonego przez komitet w Trembowli 232 zł. 34 ct Razem z powiatu trembowelskiego 512 zł. 1 ct. Ogółem do dnia dzisiejszego wpłynęło do kasy Banku krajowego 45.542 zł. 85 ct. w. a.

— **Towarzystwo myśliwskie** Imienia św. Huberta we Lwowie odbędzie nadzwyczajne swe walne zgromadzenie w sobotę, dnia 2 sierpnia b. r. o godzinie wpół do 7 wieczorem, w sali towarzystwa muzycznego, w gmachu teatralnym. Na porządku dziennym reorganizacya towarzystwa i odpowiednia zmiana statutu.

— **Zabawa ogrodowa,** połączona z przedstawieniem amatorskiem komedyjki J. Korzeniowskiego *Dwaj mężowie* i obrazku ludowego W. Anczyca *Błażek opętany*, odbędzie się w ogrodzie stowarzyszenia młodzieży rękodzielniczej *Skała*, przy ulicy Mickiewiczowskiej l. 28, na dochód tegoż stowarzyszenia, w niedzielę, dnia 27 b. m. O godzinie 3 po południu rozpoczną się tańce, które trwać będą do godziny 8 wieczór, poczem nastąpi przedstawienie. Kompletna kapela *Harmonii* przygrywać będzie podczas zabawy.

— **Wydawnictwa Macierzy** polskiej wyszedł tomik 17, zawierający opowiadanie pod tytułem *Z czasu powodzi*, napisane przez Romualda Starkla. Cena tej książeczki 4 centy.

= **Nagła śmierć.** Bazyli Białowąs, majster szewski, liczący lat 53, żonaty, ojciec ośmiorga dzieci, tknięty apopleksyą, zmarł nagle dnia wczorajszego po południu we własnem pomieszkaniu pod l. 8 ulica Szpitalna. Zwłoki odniesiono przez komisaryat dzielnicy II do kostnicy szpitala krajowego.

— **Ucieczka z więzienia.** Dyrekcya zakładu karnego w Stanisławowie donosi nam, że więzień tegoż zakładu, Antoni Holban, rodem z Alt-Tratautz na Bukowinie i tam przynależny, lat 27 liczący, religii grecko-oryentalnej, żonaty, chałupnik, wzrostu słusznego, silnej budowy ciała lecz chudy, twarzy pociągłej, włosów ciemno-blond, oczu siwych, cery śniadej, o podbródku i wąsach golonych, mówiący po rusku i rumuńsku, zasądzony wyrokiem c. k. sądu krajowego w Czerniowcach z dnia 25 lutego 1883 r., za zbrodnię kradzieży na karę 3-letniego ciężkiego więzienia, zbiegł dnia 9 b. m. z roboty w polu obok młyna parowego p Bandlera w Stanisławowie. W razie przybyhania, uprasza się o dostawienie rzeczonego więźnia do zakładu karnego w Stanisławowie.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono Stefanowi K., z wozu, 2 kręgi tytoniu w paczkach po 8 ct., paczkę tabaki i dwie paczki cygaret, wartości 10 zł.; pani S. W., ulica Wekslarska l 32, moździerz, wartości 2 zł. — Zgubiono kartkę zastawniczą l. 86.363. — Zakwestyonowano u Szymona Hunki koszulę damską, fartuszek, spodnicę białą, kaftanik biały, parę pończoch, kilka kawałków perkalu, parę majtek, chustkę białą wełnianą, chustkę kolorową, spodnicę z katanką barchanową, 2 kołnierzyki damskie, parę rękawek i chustkę do nosa.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Warszawie jeden z nielicznych już wychowańców liceum krzemienieckiego, zasłużony pedagog Franciszek Dębicki; w Poznaniu najstarszy wiekiem z żyjących jeszcze weteranów niemieckich wojen o niepodległość Jan Becker, przeżywszy lat 91; w południowej Francyi, Belwederczyk Edward Trzciński, przypadkową śmiercią, skutkiem utonięcia podczas kąpieli w morzu; w La Valette znany deputowany francuski ze stronnictwa Bonapartystów, Laroche-Joubert, właściciel jednej z największych we Francyi papierni.

— **Pogrzeb hr. Konst. Branickiego** odbył się w Paryżu dnia 19 b. m z wielką wspaniałością. Tymczasowo zwłoki złożone zostały w grobach kościoła St. Philippe du Roule. Liczny bardzo orszak towarzyszył pogrzebowi

— **Ks. Arcybiskup Popiel** w Warszawie, po wypadku poniedziałkowym, o którym wczoraj donosiliśmy, znajduje się już w pożądanym stanie zdrowia. Ranka na głowie, dzięki szybkiej pomocy i troskliwej opiece lekarskiej, już się zabliźniła i nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa, ani też nie przeszkadza Arcypasterzowi w spełnianiu obowiązków. Dziś miał ks. Arcybiskup wyjechać do Wilanowa, gdzie w sobotę uczestniczyć będzie w odpuście.

— **Sprawa rozwodowa** wielkiego księcia heskiego jeszcze ciągle pokutuje po dziennikach. *Mainz. Journ.* zawiera artykuł pióra, jak się zdaje, fachowego prawnika, który zaręcza, że wiadomość o rozwodzie w. księcia heskiego jest zmyśloną, a co najmniej przedwczesną. Autor zwraca się przeciw pogłoskom, jakoby obrońca hrabiny uznał za ważne przyczyny rozwodu i powołuje się na wszystkich prawników, twierdząc, że w sprawach małżeńskich nie chodzi o to, co ktoś przyznaje i na co się zgadza lecz, o faktyczną, objektywną, dowodami stwierdzoną prawdę. Sędziowie najwyższego trybunału nie mogli opierać swego wyroku na plotkach darmsztadzkich i nowinkach gazeciarskich, lecz na niezaprzeczonych, oczywistych dowodach. Nie należy więc żadnej przywiązywać wiary do obiegających wieści; małżeństwo w. księcia nie może być unieważnionem; zapewne dopiero nastąpiła uchwała zebrania dowodów i wyznaczenia terminu. Wyrok zrywający małżeństwo zapaść nie mógł; chyba tylko trybunał mógł wypowiedzieć, że w tej sprawie nie uważa się za kompetentny.

— **Juliusz Verne,** którego przybycie do Porto d'Anzio i niespodziane wylądowanie i przyjazd z rodziną do Rzymu, niemałego tam narobiło hałasu, gdyż wyobrażano sobie, iż przybywał z Francyi i podstępnie uniknął kwarantany, jak donosi korespondent *Gaz. Warsz.* z Wiecznego miasta, usprawiedliwił się, dowiódł, że od trzech miesięcy pływa po dalekich od Francyi morzach i zabawiwszy tydzień w „Hôtel d'Angleterre“, wyjechał z Rzymu lądem do Florencyi, zkąd się udaje do Medyolanu, Wenecyi i Turynu, a ztamtąd do Nantes w Bretanii, gdzie zwykle mieszka, ilekroć nie żegluje po różnych morzach. Przed wyjazdem swoim z Rzymu, miał osobne posłuchanie u Ojca Świętego. Statek zaś Verne'a *le Saint Michel*, nawa prawdziwie królewska i z królewskim urządzona przepychem i komfortem, pod dowództwem kapitana Olivier'a opuścił Porto d'Anzio i wrócił na brzegi francuskie. W ciągu swojej podróży po Włoszech, Verne pozbierał wiele notatek i materyałów do nowego romansu.

— **Rewolucyonista rossyjski** Hartman, obwiniony o zamiar wysadzenia w powietrze w grudniu roku 1880 pociągu, którym jechał car Aleksander II, uczestnik spisku królobójczego Perowskiej i t. d., jak donoszą z Ameryki, odebrał sobie życie w Nowym Jorku.

— **Na wyścigach konnych w Moskwie,** w biegu trzyletków, nagrodę pierwszą w sumie 1.500 rubli, zdobyła *Margheritta*, klacz p. Mysyrowicza. W gonitwie czterowiorstowej o pierwszą nagrodę cesarską w sumie 6.000 rubli, przyszła pierwsza do mety klacz L. hr. Krasińskiego (Dobrogosta) *Francesca*. Druga była *Fine Mouche* p. L. Grabowskiego; trzecią *Wiktorya* p. T. Dorożyńskiego.

— **Pielgrzymka.** We wrześniu ma przybyć do Petersburga kilkunastu mieszkańców Buchary, celem oddania czci Koranowi, wywiezionemu przez Rossyan z Samarkandy, a znajdującemu się obecnie w bibliotece cesarskiej. Koran ten jest dla Bucharyi świętością, ponieważ zaskrzepła na nim krew synów Alego, zięcia Mahometa.

— **Rozbójnicy pod Warszawą.** Przedsiębrana kilkakrotnie obława na rozbójników, chroniących się w lesie Młocińskim, jak donosi *Kur. Por.*, uwieńczoną została schwytaniem dwóch nowych zbrodniarzy: Judki Zamiętego i Leiby Maliny. Złoczyńcy wspólnie z kilku innymi dokonali na dzień przedtem napadu na drodze prowadzącej do Jabłonny. Było to późnym wieczorem, kiedy pod lasem wsi Rajszewo, na wóz naładowany towarem łokciowym, rozbójnicy napadli, furmana i drugiego żyda jadącego na wozie mocno poturbowali, a zabrawszy skrzynię z towarem, schronili się w pobliskim lesie. Ofiary napadu w Malinie i Zamiętym poznały rabusiów. Część towarów wykryto i poszkodowanym zwrócono.

— **Huragan** niepamiętny spustoszył dnia 16 lipca całą Alzacyę. Szkody obliczone są na kilka milionów. W Thaun, Bollwiller, Issenheim i Kolmarze zniszczenie ogromne; w Neuf-Brisach gruzy, zalegające ulice, przypominają ponury widok, jaki to miasto przedstawiało po zbombardowaniu w r. 1870. Strasburg mniej ucierpiał.

— **Pogodzeni.** W jednym z kościołów w Warszawie przed ceremonią zaślubin, panna młoda wprowadziła szybko do zakrystyi dwoje niemłodych ludzi, mężczyznę i kobietę. „Jeżeli się rodzice nie pogodzą — rzecze z determinacyą dziewczę — wówczas nie chcę być żoną waszego syna“... Powstało małe zamięszanie, przyszedł pan młody i — ostatecznie państwo X., żyjący z sobą od lat dwudziestu w niezgodzie, podali sobie ręce, przyrzekając odtąd razem zamieszkać. Tak więc energiczne dziewczę pogodziło od tak dawna zwaśnionych rodziców męża.

— **Barnum,** ów iście legendowy *impressario*, zwany „ojcem humbugu“, zmarł podobno w New-Yorku w zeszły piątek, rażony apopleksyą. Liczył lat 65, a przez lat 35 zajmował się okazywaniem rozmaitych „fenomenów“, na czem dorobił się 4 do 5 milionów franków, z których w ostatnich latach jednakże sporo stracił, gdyż interesa jakoś nie szły. Więc umarł — ale jeszcze nie wiadomo, czy i to nie reklama?

— **Po amerykańsku.** Jeden z dzienników nowojorskich opowiada następującą w prawdziwie amerykańskim stylu wymyśloną historyę: „Pewien młody kupiec w szczęśliwych spekulacyach zyskał w ciągu dwóch tygodni 2 miliony dolarów. Uszczęśliwiony, zaprosił swoich przyjaciół i znajomych na wycieczkę za miasto. W dniu 26 z. m. zaproszeni zebrali się w domu milionera i wyjechali 12 powozami. O 1 po południu zjedzono śniadanie w lesie. O 2 odbyło się przedstawienie umyślnie na ten cel napisanej sztuki. Następnych parę godzin zajęła przejażdżka po jeziorze i przypatrywanie się polowaniu, urządzonemu na brzegu. O 6 towarzystwo zasiadło do obiadu, zastawionego na łące nad jeziorem. Stoły uginały się pod zastawą najwyszukańszych potraw i najlepszych win. Na deser rozdawano gościom 1.000 dolarowe banknoty, zwinięte w papierki nakształt karmelków. Do 8 wieczorem śmiano się z tego żarciku, poczem zajaśniały ognie sztuczne z cyfrą amfitryona w bukiecie. O godz. 9 odjechano z powrotem do New-Yorku na wieczerzę, która się miała odbyć w pałacu milionera; ale gdy goście przybyli, pałac był ciemny i dom zamknięty, a zdjętą firmę amfitryona zastępowała jakaś inna... Jeden z 50 komisantów firmy stał przed pałacem i wyjaśnił zagadkę. Zaraz po wyjeździe gości firma zachwiała się bardzo, wskutek bankructwa jednego z domów filadelfijskich. O 12 ogłoszono bankructwo, o 2 wierzyciele dostali $2^3/_8$ prc. z likwidacyi masy, o 3 sprzedano ruchomości, a o 4 firmę. O 6 wprowadził się nowonabywca, o 7 otworzył interes a o 9 zamknął i poszedł spać.. Amfitryon stał się nędzarzem! Nie mając gdzie nocować poszedł na kolej, wsiadł do wagonu sypialnego i pojechał do krewnych nad ocean Spokojny.... Tak się to prędko rzeczy dzieją.. w kronikach dzienników amerykańskich!

W ogniskach zarazy.

Pod powyższym tytułem dzienniki niemieckie zamieszczają następującą rozprawę, której autorem jest dr. Libbertz, asystent głośnego hygienisty dr. Kocha:

„Przybywszy dnia 7 lipca do Tulonu, zastałem już tam dr. Kocha w pełnej działalności nad rozwiązaniem poruczonego mu przez rząd niemiecki zadania. Miał on zbadać istotę epidemii, a zarazem przyczyny jej szerzenia się. Optymistycznym zapatrywaniom znakomitych francuskich hygienistów, iż zaraza nie jest cholerą azyatycką, lecz tylko niewinną cholerą swojską (*cholera nostras*) zadały stanowczo kłam mnożące się z gwałtowna szybkością wypadki zarażenia i śmierci. Pomimo to, przybyli do Tulonu badacze ze szkoły dr. Pasteura nie mogli pochwycić wątku dla niezawodnego ocenienia charakteru zarazy. Metoda ich mistrza, według której dochodzili istoty choroby, zawiodła ich tutaj zupełnie tak samo, jak swojego czasu w Egipcie. Zgadzali się wprawdzie, iż w obecnym wypadku nie ma się do czynienia z cholerą swojską, nie zdołali jednak osiągnąć pozytywnego wyniku. Tymczasem wypadek zrządził, iż przy pierwszych zaraz sekcyach, dokonanych przez dr. Kocha na zwłokach ofiar zarazy, natrafiono na ślady grzybka, przezwanego *baccilus*, który, według przekonania słynnego profesora berlińskiego, wywołuje cholerę azyatycką.

Sale, przeznaczone w Tulonie dla badań dr. Kocha, znajdowały się w lazarecie marynarki, starym lecz wielce odpowiednim celowi gmachu, położonym wprawdzie wśród miasta, ocienionym jednak ze wszech stron rozłożystemi drzewami, które do wnętrza komnat nie dopuszczają skwarnych promieni słonecznych. Wszystko w tym smutnym gmachu urządzono tak, aby przynieść ulgę i ratunek cierpiącej ludzkości; nie braknie tu lekarzy i dozorców pełnych najszczytniejszego poświęcenia się i zaparcia, pomoc jest doraźną, złośliwość atoli strasznej choroby urąga wszelkim ludzkim zabiegom. Za mego pobytu w Tulonie, codziennie umierało po kilkanaście osób, a w dniu naszego wyjazdu zaraza porwała 15 ofiar, pomiędzy niemi dwóch lekarzy i dwie Siostry miłosierdzia. Te ostatnie miały tylko dozór nad bielizną i nie zajmowały się wcale pielęgnowaniem chorych. Później uznano potrzebę przeniesienia chorych do szpitalu, położonego na skalistem wybrzeżu morskiem za miastem.

Szybciej, niżli można było przypuścić, rozszerzyła się epidemia po całem mieście. Główną tego przyczyną są, jak się zdaje, liczne ścieki, które sącząc wszystkiemi ulicami brudną wodą zanieczyszczają grunt i powietrze. One to, zdaniem mojem, są głównemi przewodnikami zarazy. W Tulonie żadnej dzielnicy nie oszczędziła zaraza. W dzielnicy, zamieszkanej przez ludność majętniejszą, wypadki śmierci były rzadsze, to jednak tem się tłómaczy, iż prawie wszyscy jej mieszkańcy ratowali się ucieczką.

Przyjęcie, zgotowane w Tulonie dr. Kochowi i uprzejmość dla niego władz nie pozostawiały nic do życzenia. Na zwołane *ad hoc* posiedzenie rady zdrowia zaproszono także badacza niemieckiego. Zdawało się z początku, iż zebranie zechce skorzystać z dobrych rad dr. Kocha. Rozprawy toczyły się z francuską żywością, mówiono chętniej niż słuchano, a panom kolegom szło w gruncie rzeczy o pozyskanie recepty uniwersalnej przeciw urągającej ich środkom chorobie. Pomimo to zdawało się wówczas, iż przynajmniej kilka ziarnek padnie na urodzajną glebę. Jednakże postępy, jakie od tego czasu zrobiła cholera, przekonywają, iż gleba ta była skalistą; rady nasze i upomnienia, choć je na pozór przyjęto z wdzięcznością i uznaniem, nie zostały uwzględnione a prawdopodobnie jak przedtem tak i teraz mieszkańcy Tulonu nękani są bezużytecznemi wyziewami chlorkowemi i karbolowemi, dalej po ulicach palone są po dawnemu ognie dla „oczyszczenia powietrza“. Takiemi atoli naiwnemi środkami z pewnością nie stawi

się zapory zarazie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa aż do nadejścia chłodniejszej pory będzie ona bezkarnie dziesiątkowała nieszczęśliwą ludność...

Jeśli zważymy nader korzystne położenie Tulonu, musimy mimowoli przyjść do przekonania, iż była możność bezwarunkowego zlokalizowania epidemii w pierwszych czasach jej ukazania się. Z początku jednak wahano się, czy chorobę uznać należy jako cholerę azyatycką, i pozwolono na tłumną emigracyę zakażonej już ludności, która przyniosła zgubę w pierwszym rzędzie Marsylii. Była w początkach wzmianka tylko o pewnym studencie liceum tulońskiego, który zapadł i umarł na cholerę w Marsylii. Zaraza jednak, jak się później pokazało, wybuchła równocześnie na różnych punktach tego miasta, musiała przeto być zawleczoną przez wiele innych równie zakażonych osób. A gdy cholera raz się zagnieździła w Marsylii, znalazła tutaj mniej więcej te same co w Tulonie warunki dla szerzenia się i wyciskania na różnych dzielnicach swojego złowrogiego piętna. Tu i tam spotykamy się z jedną i tą samą „metodą“ zanieczyszczania ulic, i z jednakowo niedostatecznemi środkami dla odparcia groźnego gościa.

Bezzwłocznie po przybyciu do Marsylii udaliśmy się do szpitala cholerycznego, którego urządzenie, przyznać to trzeba, najzupełniej odpowiada swojemu celowi. Dzisiejszy lazaret był dawniej pałacem, darowanym swojego czasu przez lojalne miasto cesarzowi Napoleonowi. Położenie jego prześliczne. Obszerny i dobrze zbudowany gmach wznosi się na wysokiej skale, wśród pysznego parku, w którym wspaniałe szumią drzewa. Liczba dotkniętych zarazą chorych była znaczną, i powiększała się codziennie. W czasie powtórnej naszej wizyty mieliśmy sposobność oglądać czterech dogorywających marynarzy, przybyłych na okręcie greckim, który dopiero przed czterma dniami zawinął był do portu marsylijskiego.

Samo miasto smutny przedstawia widok. Wielkie kawiarnie i eleganckie restauracye, które roiły się dawniej tłumami, stoją pustką, a na *Prado* ani śladu tego ruchu, jaki wrzał tu jeszcze przed miesiącem. W wspaniałym hotelu, do któregośmy zajechali, oprócz nas nie było ani jednego cudzoziemca. Bardzo zajmującym epizodem pobytu naszego w Marsylii było zwiedzenie kwarantany okrętowej. Prefekt miejscowy oddał do dyspozycyi dr. Kocha wspaniały parowiec straży sanitarnej. W towarzystwie inspektora urzędu zdrowia i konsula niemieckiego udaliśmy się o świcie w zamierzoną podróż. Najpierw zwiedziliśmy starą kwarantanę, która w czasie wojny krymskiej służyła na pomieszczenie osób podejrzanych. Cztery wielkie kwadratowe pawilony połączone są z sobą obszernym dziedzińcem. W pawilonach tych znajdują się celkowe okratowane mieszkania, utrzymane po dziś dzień w tak wzorowym porządku, iż mogą każdej chwili służyć na pomieszczenie podróżnych. Następnie popłynęliśmy do nowej kwarantany na *Pomeque*, zawdzięczającej swoje istnienie panu Fauvel. Dwa wielkie domy, zbudowane i urządzone po hotelowemu, stoją gotowe na przyjęcie podróżnych pierwszej i drugiej klasy; dla podróżnych trzeciej klasy przygotowano szereg domów, zbudowanych stylem koszarowym. Wszystko znaleźliśmy tutaj w największym porządku, a opuszczając tę miejscowość, nabraliśmy przekonania, iż przymusowy pobyt w tym zakątku nie będzie dla podróżnych tak wielkiem znowu nieszczęściem, jakby się to mogło zdawać niejednemu.

Dnia 13 lipca, po spełnieniu swojego zadania, udaliśmy się z powrotem do Niemiec, a to przez Lugdun i Genewę.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wyścigi konne w Galicyi.

(*L*) Na torze tarnopolskim odbędą się w tym roku wyścigi konne w dniach 28 i 29 września. W pierwszym dniu będzie pięć biegów, a mianowicie: pierwszy o nagrodę honorową, ofiarowaną przez hrabinę Maryę Potocką z dodatkiem nagrody Dam 25 dukatów w złocie. Udział w tym biegu wziąć mogą konie wszystkich krajów, będące własnością członków Towarzystwa i oficerów w czynnej służbie. Panowie jeżdżą w kolorach lub w mundurze. Mianować można do 1 września.

W biegu drugim o nagrodę miasta Tarnopola, w kwocie 400 franków w złocie, udział wziąć mogą 3-letnie i starsze konie urodzone w Galicyi. W Ks. Krakowskiem i na Bukowinie, lub do końca roku następnego po roku urodzenia do powyższych krajów sprowadzone. Mianować do 1 września.

W biegu III, *Seeple-Chase*, o nagrodę 50 dukatów w złocie, daną przez generała Mikołaja Merey'a, udział wziąć mogą konie każdego wieku i kraju, które są własnością członków Towarzystwa, klubu jeździeckiego albo oficerów w służbie czynej, lub emerytowanych. Panowie jeżdżą w kolorach lub w mundurze. Meta około 4000 metrów zwykłego myśliwskiego terenu. Wkładka 20 zł. bez wycofania. Mianować do 1 września, mianowanie na placu płaci 30 zł. wkładki.

W biegu IV i V wezmą udział pp. oficerowie 10 pułku dragonów.

W drugim dniu wyścigów będzie również pięć biegów, a to: Bieg I, *Trial-Stakes*, o nagrodę Towarzystwa 500 zł.; ubiegać się mogą o tę nagrodę 2 i 3-letnie konie w Galicyi, w W. Ks. Krakowskiem i na Bukowinie urodzone, lub do końca roku następnego po roku urodzenia tamże sprowadzone, będące własnością członków Towarzystwa. Meta 1000 metrów. Wkładka 40 zł. Wycofanie traci połowę. Mianować do 1 września.

W biegu koni pobitych (*Beaten Handicap*), o nagrodę subskrypcyjną w kwocie 200 zł., wziąć może udział każdy koń mianowany do biegu na torze tarnopolskim, właściciel jego płaci 10 zł., na nagrodę niniejszego biegu. Meta 1600 metr. Koń biegający płaci 30 zł. wkładki. Mianować na placu.

W biegu z płotami (*Hurdle-Race*) o nagrodę honorową ofiarowaną przez hr. D. Mołodecką, z dodatkiem nagrody subskrypcyjnej, w kwocie 500 franków w złocie, mogą wziąć udział 4-letnie i starsze konie wszystkich krajów, będące własnością członków Towarzystwa, albo oficerów w czynnej służbie. Meta 2400 metrów. Wkładka 20 zł. Mianować do 1 września.

W ostatnich dwóch biegach wezmą udział pp. oficerowie 10 pułku dragonów.

— **VII posiedzenie** lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 lipca, o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej. Na porządku dziennym: 1. Zatwierdzenie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2. Załatwienie spraw bieżących. 3. Sprawozdanie komisyi: Ostemplowanie ksiąg handlowych. Zawiązanie stowarzyszeń przemysłowych. 4. Posiedzenie tajne: Protokołowanie firm handlowych. Dyspensy od przedłożenia świadectw, celem uzyskania kart przemysłowych. Wybór do państwowej Rady kolejowej.

Wiedeń, 23 lipca.

(Korespondencya *Gazety Lwowskiej*).

(Dokończenie.)

Co się tyczy innych robót, na odnodze z Oświęcimia do Podgórza tylko budynki nad torem nie były jeszcze zupełnie wykończone, chociaż do wykończenia nie wiele już brakło. Upały lipcowe niewątpliwie dobrze wysuszyły mieszkania urzędników, którzy w tych budynkach wnet rozpoczną swe funkcye. Na najbliższem wykończenia ogniwie z Grybowa do Zagórza, gdzie konstrukcya żelazna na mostach prawie zupełnie już była montowana i tor w całości położony, budynki nad torem postąpiły tylko do trzech czwartych części gotowości. Na ogniwie z Żywca do Nowego Sącza, gdzie będzie 27 większych mostów i wiaduktów, zkąd też nazwaliśmy je polskim Semmeringiem, w zupełności gotowych było 19 tych objektów, 4 gotowe w robocie murarskiej, tak że można przystąpić do montowania konstrukcyi żelaznej, nakoniec 4 niezupełnie jeszcze były wymurowane. Z 506 mostków i przepustów było 348 gotowych a 115 w robocie. Tor położony na długości 67 klm., to jest w niespełna połowie; budynki wystawione w niespełna dwu trzecich częściach. Na ogniwie ze Stanisławowa do Husiatyna wielkie i małe mosty w dziewięć dziesiątych częściach gotowe co do roboty murarskiej, montowanie ich w pełnym biegu; tor położony na długości $60^1/_2$ klm., t. j. na dwu piątych częściach; budynki nad torem postąpiły niewiele, bo z dwu piątych części do niespełna połowy. Na odnodze z Żywca do Zwardonia wielkie mosty, w które ona obfituje, podobnie jak ogniwo z Żywca do Nowego Sącza, stanęły wszystkie gotowe w murze i w konstrukcyi żelaznej; tor kłaść zaczęto; budynki nad nim bardzo nieznacznie postąpiły, tak, że między końcem maja a czerwca różnicy prawie nie widać. Nakoniec odnoga z Suchy do Skawiny, stosunkowo najdalsza jest wykończenia; jednak i tu zaczęto już kłaść tor, mimo niewykończonych mostów; budynki gotowe w piątej części.

Z rozpisanych ofert na dostawę potrzeb kolejowych, notujemy wezwanie lwowskiego zarządu ruchu kolei Podkarpackiej do wnoszenia ofert na dostawę 26.000 metrów kubicznych drzewa opałowego dla ogniwa stanisławowsko-husiatyńskiego. Nie potrzeba ubiegać się o całą tę ilość, można wnosić oferty cząstkowe także, a to z wymienieniem jednej ze stacyj rzeczonego ogniwa, lub też kolei imienia Arcyksięcia Albrechta, do której się chce odstawić ofiarowaną ilość. Co najmniej czwarta część całych 26.000 metr. kub. ma być odstawiona do dnia 1 listopada r. b., druga czwarta część do dnia 1 lutego roku przyszłego, ostatnia połowa zaś do dnia 1 maja. W ofertach powinny osobno być podane ceny drzewa łupanego (w wielkie polana, czyli tak zwane klofty) i ceny okrąglaczków (z gałęzi), osobno też ceny drzewa spławianego i ceny niespławianego. Oferty, opatrzone przepisanym stemplem, wnosić należy wraz z kaucyą w wysokości 5 prct. wartości odnośnej oferty do c. k. Kierownictwa ruchu kolejowego we Lwowie, najdalej do dnia 15 sierpnia r. b.

Kolej Północna na przedstawienie nasze o udzielanie wiadomości o rozpisywanych ofertach na potrzeby jej, o ileby w dostarczaniu ich uczestniczyć mógł przemysł galicyjski, odpowiedziała nam nieodmownie, dotychczas jednak mimo rzeczywistego już rozpisania oferty pewnej nic nam znać nie dała. Ponieważ nie chodzi nam o łaskę czy niełaskę rzeczonej kolei, lecz o interes przemysłu krajowego, przeto rozpisywane przez nią oferty uwzględniać będziemy, jak dotąd, tak i nadal, chociaż brak bezpośredniego zawiadomienia może opóźnić wiadomość dla przemysłowców naszych. Kolej ta rozpisuje obecnie oferty na towary kuśnierskie wartości około 34.000 zł. i przyodziewki służbowe wartości około 54.000 zł. Oferty stemplowane (50 ct.) z napisem na kopercie: *Offert auf Dienstkleider* wnosić należy najdalej do dnia 4 sierpnia r. b., godziny 12tej w południe, do biura protokołu podawczego na wiedeńskim dworcu północnym, gdzie przejrzeć też można wzory ubrania, warunki dostawy i spis potrzebnych sztuk. Byłoby dobrze, gdyby o wszystkiem tem dowiedzieć się można także na dworcu w Krakowie i gdyby tam oferty również wnosić pozwolono; byłaby to praktyczna, a tak łatwa do przeprowadzenia decentralizacya.

J. Glinkiewicz.

OSTATNIA POCZTA

P. Minister skarbu, dr. Dunajewski, wyjechał przedwczoraj do Ischl.

Od dni kilku przebywa w Wiedniu członek rossyjskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, ks. Golicyn, wysłany dla studyowania austryackich stosunków administracyjnych i organizacyi policyi. Ks. Golicyn zwiedził już kilka oddziałów odnośnych ministerstw.

Presse pisze: Kolej Karola Ludwika jest w posiadaniu przedwstępnej koncesyi na kolej lokalną z Dębicy do Tarnobrzegu, a walne zebranie z roku 1883 upoważniło radę nadzorczą do poczynienia kroków o pozyskanie stanowczej koncesyi na budowę pomienionej linii. Ministerstwo handlu jest skłonne do rozpoczęcia rokowań w sprawie udzielenia tej koncesyi, żąda jednak, jak się dowiadujemy, aby kolej Karola Ludwika zmodyfikowała pierwotny swój projekt w tym kierunku, iżby kolej lokalna Dębica-Tarnobrzeg została doprowadzoną aż do Nadbrzezia, a to w celu zbliżenia się do Sandomierza, które to miasto jest ostatnią stacyą rossyjskiej żeglugi wiślanej. Skutkiem takiego przedłużenia, wynoszącego około 20 kilometrów, koszta budowy podniosłyby się o jakie dwa miliony.

Król grecki wyjechał przedwczoraj z Berlina do Szwerinu.

Z Berlina telegrafują, iż powołanie księdza Majunke, współredaktora *Germanii*, na duszpasterza do Szląska przez biskupa wrocławskiego, uważają dzienniki za objaw skłonniejszego do ustępstw usposobienia Kuryi, i upatrują w tem pewien związek z pogłoską, że sprawa arcybiskupstwa poznańskiego weszła na lepszą drogę.

Kreuz Zeitung zaprzecza pogłosce o przeznaczeniu tajnego radcy Eckhardta, znanego niemiecko-rossyjskiego pisarza, na niemieckiego generaln. konsula w Moskwie.

Dotychczas nic jeszcze nie postanowiono o terminie wyborów do parlamentu niemieckiego; według *Kreuz-Zeitung*, jest zamiar rozpisania tych wyborów na pierwszą połowę października.

Z Warszawy piszą d. 23 lipca do *Dziennika Pozn.*, iż obecnie pozostaje w cytadeli aresztowanych 53 nihilistów, wyłącznie Rossyan. Pomiędzy uwięzionymi, oprócz sędziów mirowych Bardowskiego i księcia Meszczerskiego, ma się znajdować także prokurator sądu okręgowego Czyczerin.

Co do przyjazdu cara do Warszawy, różni różnie o nim mówią; jedni mianowicie wymieniają jako datę przybycia d. 1 sierpnia, inni 5 sierpnia, inni jeszcze odsuwają ten termin na ostatnie dni sierpnia. Ludność Warszawy, a tembardziej ludność kraju o dacie wizyty carskiej nie będzie urzędownie zawiadomiona. Dalej znowu co do samego pobytu cara w Kongresówce utrzymuje się wersya w kołach urzędowych, że car przyjedzie z Petersburga wprost do Skierniewic, jako głównego celu swojej podróży, i że dopiero ztąd zrobi wycieczkę do Modlina, następnie do Warszawy, powróci raz jeszcze do Skierniewic i ztąd uda się do Petersburga.

Podług *Bohemii*, rossyjska carska rodzina zjedzie się także tego roku w Kopenhadze.

Wielkie manewry wojskowe w okolicach Petersburga, na które zjeżdżają się już oficerowie armij zagranicznych, rozpoczną się w początkach sierpnia. Jednocześnie i w związku z niemi mają się także odbyć manewry marynarki.

Minister wojny Wannowski i szef generalnego sztabu Obruczew, jak wiadomo, wystąpili z projektem zredukowania liczby oficerów bułgarskich, którym na mocy pozwolenia zmarłego cara wolno było kształcić się w akademiach wojskowych rossyjskich. W bieżącym roku tylko czterem Bułgarom wolno będzie pobierać nauki w wojskowych zakładach naukowych rossyjskich.

Ze strony dobrze poinformowanej donoszą, iż rząd hiszpański zapewnił w drodze prywatnej Stolicę św., że spowodowana znanem wystąpieniem w Kortezach ministra Pidali wymiana lojalnych deklaracyj pomiędzy Madrytem a Kwirynałem nie zmieniła w niczem serdecznego stosunku Hiszpanii do Watykanu, owszem ambasador hiszpański przy Stolicy św. otrzymał polecenie, aby porozumiał się z Kuryą w kwestyi załatwienia pewnych różnic, wywołanych przez poprzedni gabinet liberalny.

Interpelacya w Izbie francuskiej z powodu cholery, której tylko wynik podał wczorajszy telegram, wywołała nader ożywioną dyskusyę. Wzięło w niej udział wielu deputowanych. Były minister, deputowany Bert po zapytaniu jakie zastosowanie znajduje ustawa anticholeryczna z r. 1822 i skonstatowawszy tegoroczne rozszerzenie się epidemii, przeszedł do faktów bieżących. Bert mniema, że wobec przesadnej trwogi rząd powinien na podstawie opinii naukowej wydać orzeczenie o prawdopodobnem dalszem rozszerzeniu się epidemii i zarządzić środki najradykalniejsze przeciw zarazie. Z dwóch rodzajów polityki: zamilczania prawdy i upiększania sytuacyi, a wystąpienia z bezwzględną prawdą o stanie choroby, zaleca mowca ten drugi rodzaj, gdyż mniej widzi niebezpieczeństwa w alarmowaniu, niż w bezczynności. Mniema, że zarządzono środki najniedołężniejsze. Pomimo kwarantan i lazaretów epidemia się rozszerza, kordony sanitarne uważa mowca za łudzenie samych siebie; trzeba było starać się o poprawienie stosunków sanitarnych w zaniedbanych miastach wtedy, jak tylko doszła wieść o cholerze w Egipcie. Rząd nic nie zrobił w powyższym kierunku. Francyi można ze stanowiska hygieny wystawić najniekorzystniejsze świadectwo ze wszystkich krajów europejskich; nikt tu przepisów sanitarnych nie przestrzegał. W r. 1859 wyrwała epidemia 145 tysięcy ofiar, szkody wynosiły dwa miliardy. Zdano wszystko na niedołężne rady municypalne, a rząd nie wdrożył, lecz poprzestał na ogłoszeniu zapatrywań akademii medycznej. Cholera porwała już przeszło tysiąc ofiar i czas najwyższy w drodze administracyjnej przystąpić do wykonania przepisów komitetu hygienicznego oraz akademii medycznej. — Po odpowiedzi ministra zabiera głos kilku deputowanych, z których jeden mniema, że dyskusya ta kwalifikuje się właściwie do ciała naukowego, ale nie politycznego. Raspail mówi z oburzeniem o prawdziwych ogniskach zarazy na południu Francyi. Clémenceau występuje przeciw niedołężnym środkom i zaleca kontrolę rządu nad czystością miast. Wykazuje pewne przerażające nieprawidłowości w samym Paryżu, a cóż się wobec tego dziać musi na prowincyi! Odwiedziny ministrów do niczego się nie zdały, jeżeli rząd nie poprze inicyatywy parlamentu, którą poseł proponuje.

Minister Hèrisson ostrzega ponownie, ażeby nie rozszerzać trwogi i oświadcza, iż rząd zachowa potrzebną krew zimną, a obowiązek swój spełni sumiennie. Następnie, jak już wiadomo, przyjęła Izba prosty porządek dzienny.

Dyskusya w senacie francuskim nad rewizyą konstytucyi rozpoczęła się od mowy Wallona, stanowczego przeciwnika rewizyi. St. Maur broni bezwzględnie projektu rządowego. Powszechną uwagę zwróciła mowa Saya, który określił nader ściśle stanowisko swego stronnictwa względem rewizyi. Say oświadcza dalej, że nie jest z zasady przeciwnikiem rewizyi i uważa projekt komisyi senatu za możliwy do przyjęcia. Gdyby jednak rząd chciał ponownie wystąpić z wnioskiem, ażeby przedłożenie Izby, w takim razie głosowałby stanowczo przeciw rewizyi. Jeżeli rząd zgodzi się na projekt komisyi senatu, to musi otwarcie oświadczyć, czy poda go do ocenienia także Izbie deputowanych. Juliusz Simon po obronie projektu, zmodyfikowanego przez sprawozdawcę, wyraził przekonanie, że chwila obecna nie jest odpowiednią dla rewizyi, że umysły nie są należycie przygotowane, że nie obmyślono gruntownie ani taktyki, ani istotnych celów i że przedewszystkiem nie pozostawiono Izbom dostatecznego czasu do namysłu nad tak ważnemi w następstwach uchwałami. Mowa Simona wywołała głębokie wrażenie. Na posiedzeniu następnem mówić miał po nim minister Ferry.

Dzienniki londyńskie codzienne i tygodniowe zajęte są jeszcze przeważnie zgromadzeniami i uchwałami ludowemi przeciw Izbie lordów. Donoszą one, że stronnictwo konserwatywne zaniechało myśli urządzenia kontrdemonstracyi. *Times* odezwały się nagle z zupełnem uznaniem taktyki stronnictwa liberalnego. „Popularne życzenie, mniema ten dziennik, aby rozszerzyć prawa głosowania, ogarnęło nietylko olbrzymie te masy, które mogły przyjąć udział w imponującej a tak harmonijnej demonstracyi, ale ogarnęło kraj cały. Od dojrzałości i rozwagi opozycyi zawisło, czy zechce ugiąć się przed tak umiarkowaną i z godnością wyrażona wolą narodu“.

Gladstone, według *Daily News*, uda się z końcem sierpnia do Midlothian, celem przedstawienia się swoim wyborcom.

Król Niderlandów, jako spadkobierca pozostałości swego zmarłego syna, którego majątek oceniają na dwa miliony guldenów, zrzekł się spadku na rzecz swojej córki Wilhelminy. Rada stanu przyjęła projekt ustawy, według której w razie śmierci króla Wilhelma III, królowa Emma po śmierci męża zostać ma regentką aż do pełnoletności córki Wilhelminy. Zgromadzenie parlamentarnego stronnictwa liberalnego odrzuciło wniosek, nad którym dyskutowano, by w razie wygaśnięcia prostej linii książąt Oranii, reprezentacya sama mogła stanowić o przyszłej formie rządu i ewentualnie ogłosić republikę niderlandzką. Uchwalono przyjąć jako dyrektywę tylko pierwszą część wniosku, mówiącą o uregulowaniu następstwa tronu, nie dotykać zaś formy rządu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Berno, 25 lipca. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu oświadczył poseł Chlumecky, iż gdyby poseł Fanderlik w odpowiednim czasie był dostarczył komissyi weryfikacyjnej wzmiankowanych przez siebie szczegółów, co do zakwestyonowanego prawa wyborczego 53 wyborców z Bisenz, byłoby to oddziałało na wniosek komisyi. Wielka posiadłość powoduje się wyłącznie prawem i ustawą. Mówca wzywa lewicę, aby i ona także trzymała się zawsze tej zasady i żyni wniosek o dokładne zbadanie przez komisyę weryfikacyjną dat. przytoczonych przez posła Fanderlika, tudzież o bezzwłoczne złożenie sprawozdania. Fanderlik odpowiada, iż dat rzeczonych nie miał przedtem pod ręką. Wniosek Podsacky'ego, aby zbadać także głosy, oddane na rzecz kontrkandydata Protzkara, jest słuszny. Poseł Weeber zaprzecza datom, zebranym przez Fanderlika, i wnosi unieważnienie wyboru.

Przedstawiciel rządu oświadcza, iż dochodzenia, jakie mają być zarządzone, nie będą mogły być ukończone przed zamknięciem sesyi. Sprawozdanie większości zawiera zarzuty, których rząd nie może przenieść na sobie. Zakwestyonowany wybór namiestnika jest bezwzględnie ważny. Komisarz rządowy omawia dalej pojedyńcze punkta obszernego sprawozdania większości i uzasadnia, iż wszystkie oddane na rzecz namiestnika głosy są ważne. Przy wyborach nie zaszły żadne zgoła nieprawidłowości. Postępowanie władz politycznych było dotychczas zawsze jednakowe. Mowca oświadcza w końcu raz jeszcze, iż wybór namiestnika jest prawny i ważny.

Starosta Souczek zwraca uwagę, iż rząd w wysłaniu urzędnika krajowego dla sprawdzenia wyborów musi upatrywać wdzieranie się w jego prawa. Godną ubolewania byłoby rzeczą, gdyby, w razie kandydowania namiestnika lub ministra, chciano zaraz przypuszczać, iż starosta da się nakłonić do fałszowania list wyborczych.

Sejm, 51 głosami przeciw 44 głosom, odrzucił wniosek Podsacky'ego, a jednogłośnie przyjął wniosek Chlumecky'ego.

Paryż, 25 lipca. Senat ukończył rozprawy ogólne nad projektem rewizyi konstytucyi. Wśród dyskusyi prezes gabinetu Ferry wobec wywodów J. Simona i L. Saya bronił w ogóle całego projektu, a szczegółowo ósmego jego artykułu. Następnie rozpoczęła się dyskusya szczegółowa, którą, po przemówieniu kilku senatorów, odroczono do jutrzejszego posiedzenia.

Paryż, 25 lipca. W ciągu dnia dzisiejszego zmarło na cholerę: w Tulonie 13, w Marsylii 17 osób.

Rzym, 25 lipca. Dziennik urzędowy ogłasza tekst noty Elduayena do posła włoskiego w Madrycie, z dnia 22 b. m., w której oświadczono, iż obecne ministerstwo nie zmieniło w niczem stanowiska, zajętego przez dawniejsze gabinety hiszpańskie wobec Włoch, a to od czasu, gdy Rzym został wybrany na stolicę królestwa. Nota kończy podniesieniem ponownie uczuć przyjaźni, łączącej Hiszpanię z Włochami, przyczem daje także pogląd na przebieg rozpraw, wywołanych wystąpieniem ministra Pidali.

Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie o zaprowadzeniu pięciodniowej kwarantany od granicy tyrolskiej.

Dzisiaj wieczorem przybył tutaj ambasador Robillant, w celu odbycia przed wyjazdem do Wiednia konferencyi z ministrem Mancinim.

Kair, 25 lipca. W skutek trzęsienia ziemi w Massaua bardzo wiele domów uległo zniszczeniu. Okręty w porcie były miotane gwałtownie na wszystkie strony. Mieszkańcy schronili się w czyste pole.

Wiedeń, 26 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza Najw. patent z dnia 22 b. m., zwołujący sejm vorarlberski na 1 sierpnia.

Umarł tutaj księgarz nadworny Braumüller.

Wiedeń, 26 lipca. Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik, jako Protektor, w obecności prezesa gabinetu, szefów sekcyj Fiedlera i Dumreichera, burmistrza i t. d. otworzył dzisiaj przedpołudniem międzynarodową wystawę motorów i narzędzi.

Berno, 26 lipca. Klub sejmowy uchwalił bez rozpraw, akta w sprawie wyboru namiestnika przesłać wydziałowi krajowemu, celem przedsięwzięcia potrzebnych dochodzeń.

Tryest, 26 lipca. Namiestnictwo wezwało tutejsze municypium do zarządzenia składek na rzecz dotkniętych powodzią mieszkańców Galicyi, i przez ogłaszanie składek starać się o to, aby skutek był jak najpomyślniejszy.

Wiedeń, 26 lipca. (*Tel. pryw.*) Obrady nad reaktywowaniem akademii Józefińskiej przybrały obrót pomyślny. Już na najbliższej sesyi delegacyjnej wniesione będzie przedłożenie co do zezwolenia potrzebnego na ten cel kredytu. Akademia ta ma być otwartą od października r. 1885.

Z Warszawy donoszą do tutejszych dzienników o aresztowaniu prokuratora Czyczerina i sędziego mirowego Drzewieckiego.

Paryż, 26 lipca. (*Tel. pryw.*) Termin w sprawie ostatecznego porozumienia się Chin z Francyą upływa z ostatnim dniem lipca. Jeśli Chiny zgodzą się w zasadzie na wypłacenie odszkodowania, rozpoczną się rokowania co do jego wysokości, w przeciwnym razie arsenał Fou-Czeu, jako dominujący nad wyżynami, zajmowanemi przez Francuzów, zostanie zburzony.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, dnia 25 lipca 1884, godzi. 1 min. 40. Alp. Tow. górn. 59·—, Węg. akcye kredyt. 305·50 Akcye anglo-austr. 109·—, Akcye banku Union 105·50, Akcye kolei Karola Ludwika 277·50, Akcye kolei północnej 240·50, Akcye kolei południowej 147·—. Akcye kolei Alföld 177·50, Akcye kolei Elżbiety 317·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 187.50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 168·25, Wiedeńskie losy 125·75. Akcye kolei Rudolfa —.—, Akcye kolei Albrechta —.— Węgierskie obligacye państw. w złocie 102.25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·50. Losy regulacyi Cisy 114·75, Losy tureckie 20·75, Węgierska renta 91·92, Akcye banku związkowego 106.30, Akcye banku obrotowego —·— Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—. Akcye kolei państwowej —.—. Rubel papierowe 1·21·85. Węgierskie losy 115·—, Marka niemiecka —·—. Usposobienie ciche.

Wiedeń, 26 lipca 1884 r., godzina 10. min. 30. Akcye kredytowe 304·40, Anglo-Austr. 109·—, Unionbank 105·60, Kolej Karola Ludwika 277·50, Południowa 146·90, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—. Galicyjski bank rustykalny —·—. Losy z r. 1883 90·75 Napoleondor 9·67—, Rubel papierowy 1·21.$^{3}/_{4}$ Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 25 lipca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10.— do 10·25 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 28·25 do 28·50 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9·27 do 9·29 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 13·25 zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 167·50 m., żyto —·— m., spiritus 50·— olej rzepakowy 53·30 m. Szczecin: Pszenica —·—. rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilgr. 47·10 fr, olej rzepakowy —·— fr., spiritus —, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —.—, owies —·—, spiritus —·—. kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki

☞ Do dzisiejszego numeru załącza się dla zamiejscowych prenumeratorów cennik nasion **p. Teofila Łuckiego** dla teraźniejszych zasiewów, zawierający cenę „hyacentowych cebulek, pasów do maszyn i młocarń“ tudzież instrukcye zasiewu rzepy i marchwi pastewnej.

Przyjechali do Lwowa
dnia 26go lipca 1884.

Hotel George'a

Pp. Ks. I. Swidrygełło Swiderski z Pukienicz. R. hr. Poniński z Kowalówki. M. Zaleski z Wołynia. Z Dembowski z Kosienic. W. Lenczewski z Warszawy. Dr. E. Sternklar z Tarnopola.

Hotel Europejski

Pp. B. hr. Witzlun z Wiednia. R. Gromnicki z Ukrainy. W. Brzeziński z Polski. W. Sokolnicki z Polski. A. Kriegsheber z Iwaszowa. Dr Głogowski z Bełzca.

Hotel Angielski

Pp. W. Berczecki z Wołynia. B Boniecki z Domaszowa. W. Lewicki z Brzeżan. E. Hiolski z Brzeżan. F. Daniłowicz z Jarosławia.

Hotel Warszawski

Pp. P. Górka z Rawy. G. Sasic ze Stanisławowa.

Hotel Langa

P. A. Soroczyński z Chlewczan.

Pociągi kolejowe.
Od 20 maja 1884.
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 1 7 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 5 min. 3 po poł. pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz. 5 min. 42 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 12 min. 31 po poł. i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 1 min. 25 po poł. pociąg lokalny Lwów-Stryj.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

φ = 49°50'10" λ = 41°41' w. = 340m,5.

Dla 27 lipca 1884

E. = 6m 14,s89. Θ0 = 8h 22m 1,s24.

Zachód słońca 26go lipca o 7h. 49m., 1; wschód o 16h. 24m., 3.

W lipcu nastąpi pełnia księżyca 7d 23h 46,m 4; ostatnia kwadra 15d 11h 14m, 9; nów 22d 2h 30m, 2; pierwsza kwadra 29d 11h 37m, 4.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 4d 2h, 5 i 31d 17h, 5. w punkcie przyziemnym (Perigeum) 19d 20h, 5.

Równanie czasu będzie ciągle dodatnie, w skutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

25 lipca 1884.	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	728,25	727,84	727,97
Stan termometru suchego w st. Cels.	26,5	20,7	19,4
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	19,6	17,4	16,4
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	12,7	12,8	12,0
Wilgotność powietrza względna w %.	50	71	72
Stan nieba.	4	1	9
Kierunek wiatru.	wnw.	sw.	ssw.
Moc wiatru.	1	1	2
Ilość opadu mierzonego do 2h 0,mm0.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 27,9.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 11,0.			

(N. B. 26/7 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 27/7).

Przy wietrze zachodnim i temperaturze średniej lipca, powietrze wilgotne, niebo zamglone, pogoda niepewna.

Podziękowanie

p. adwokatowi dr. **Błażejowskiemu**, za energiczne, sumienne i staranne zajęcie się mą sprawą z K. Nittmanem o zbrodnię z §§. 152 i 155 u. k., która to czynność tem więcej na uznanie zasługuje, że p. adw. dr. **Błażejowski** przyjął tę sprawę w ostatniej chwili. (4822)

Jan Gembarzewski.

Podziękowanie.

Tegoroczna śto-Jańska powódź, jakiej najstarsi ludzie w naszej okolicy nie zapamiętają, zabrała mi cały nad Skawą umieszczony zapas drzewa budolcowego, wartości kilka tysięcy zł. a. w. i tylko szybkiej i energicznej interwencyi Jaśnie wielmożnego starosty, pana Olszewskiego w Wadowicach zawdzięczam, że prawie wszystko drzewo w nadbrzeżnych okolicach pochwytano i mi zwrócono, za co mu publiczne składam podziękowanie. (4826)

Szczepan Prorok.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 25 lipca 1884.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	276	50	279	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	186	—	189	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285	50	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	238	—	243	—
2. List. zast. za 10 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	35	100	35
„ „ „ 4 pr. w. a.	92	75	94	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	35	100	35
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41\frac{1}{2}$ l.	87	—	88	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	50	102	50
„ „ „ 5 pr. w. a.	97	50	98	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	99	50	100	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ 5 pr. wa.	—	—	—	—
$4\frac{1}{2}$ prc. kraj. listy zastawne	91	—	92	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	20	102	20
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	50	103	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4\frac{1}{2}$ pr. wa.	91	—	92	—
5. Losy miasta Krakowa	17	50	19	25
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	64	5	74
Dukat cesarski	5	67	5	77
Napoleondor	9	62	9	72
Półimperyał	9	92	10	02
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	$20\frac{1}{4}$	1	$22\frac{1}{4}$
100 marek niemieckich	59	30	60	05
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 22 lipca 1884.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	80.65	80.80
luty-sierpień	80.70	80.85
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	81.60	81.75
kwiecień-październik	81.70	81.85
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	125.—	125.50
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	135.20	135.60
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	144.75	145.50
„ „ 1864 po 100 złr.	168.75	169.25
„ „ 1864 po 50 złr.	168.—	168.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	39.—	41.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	152.20	152.70
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95 90	96.05
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	103.30	103.50
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	100.75	101.75
Galicyi	101.50	102.—
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	101.—	101.75
Węgier	101.60	102.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	108.50	108 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	301 70	302.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	820.—	826 —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	857.—	858.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	557 —	659.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	232.50	233 50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	— —	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2400 —	2403
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	278 50	279 —
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	186.75	187.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	317.—	317.25
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	146.30	146.60
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170.75	171.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4\frac{1}{2}$ pr. w złocie w 50 l.	97.—	97.50
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	97.25	97.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.—	99.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	101.50	102.—
„ „ „ „ w 36 l. $5\frac{1}{2}$ pr.	98.75	99.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	92.65	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	100.25	100.75
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100 25	100.75
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.60	102.10
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	102.—	10 .20
Węg. Tow. ziem. akc. po $5\frac{1}{2}$ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po $5\frac{1}{2}$ prc.	101.75	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.20	99.6
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	98.—	98.50
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	105.75	106.25
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	102 25
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4\frac{1}{2}$ pr.	100.—	100.50
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.40	99.60
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	96.80	97.30
z r. 1867	100.70	101.25
z r. 1868	98.75	99.25
z r. 1872	98.75	99.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	97.60	97 90
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.—	176.50
Clarego po 40 zł. m. k.	44.75	45 25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	116.—	117.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.30	18 80
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41 50	42 5
Palfiego po 40 zł. m. k.	38 75	3 25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13 10	13 30
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7.—	7 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19 —	20.—
Salma po 40 zł. m. k.	54 —	— —
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.—	48.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28 50	29 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38 20	38 60
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121 75	121 95
Paryż za 100 fr.	48 37.50	48.42.50

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski mon.	5.76.—	5.78.—
„ pełnej wagi	5.75 —	5 77.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.67 —	9 68.—
Rossyjski imperyał	9.94.—	9.96.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Bank krajowy

	płacą	żądają
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
$4\frac{1}{2}$ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
$4\frac{1}{2}$ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

dnia 25 lipca 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	85
„ „ „ w srebrze	81	70
Renta w złocie	103	25
5 prc. austr. renta marcowa	96	--
Akcye banku wiedeńskiego	857	—
„ „ kredytowego	304	60
Londyn	121	75
Srebro	—	—
Napoleondor	9	$66\frac{1}{2}$
Dukat cesarski mon.	5	74
100 marek niemieckich	59	55

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4666. (4810)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie ogłasza, że wpisano w rejestrze dla spółek gosp darczych i zarobkowych T. I str 47 48 pod l. porz. 21 22 na dniu 9 maja 1884 w rubryce 6tej przy firmie: „Towarzystwo kredytowe w Glinianach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że Rada zawiadowcza dnia 6 lutego 1884 wybrał, a walne zgromadzenie dnia 6 marca 1884 zatwierdziło wybór Manesa Liebermana, kupca w Glinianach, na członka dyrekcyi tegoż Towarzystwa, w miejsce zmarłego członka Dyrekcyi Samuela Leiby dw. im Wechslera.

Złoczów, 17 maja 1884.

L. 2718. (4818 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Piotra Tomaszewskiego, iż Paweł Olenicz wniósł przeciw niemu i dalszym spadkobiercom ś. p. Grzegorza Tomaszewskiego, pozew de praes. 17 marca 1884 l. 1198 o oddanie gruntu „kiczeramka" w Kłopotnicy położonego, na który termin do rozprawy na dzień 27 września 1884 wyznaczony został i Mikołaja Tomaszewskiego z Kłopotnicy kuratorem dla niego ustanowiono.

Żmigród, dnia 5 lipca 1884.

L. 7961. (4809 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Dawida Marguliesa, że przeciw niemu wniosła Tarnopolska kasa oszczędności pod dniem 29 marca 1884 do l. 4268 pozew o nakaz zapłaty sumy wekslowej 247 złr.38 cnt zpn. i że z tego powodu ustanowiono dlań na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adw. dr. Sternklara z substytucyą p. adw. dr Horowitza któremu też powyższy nakaz zapłaty doręczono. Otem uwiadamia się Dawida Marguliesa z wezwaniem, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub innego sobie obrał zastępcą i o tem sądowi doniósł, gdyż inaczej z zaniedbania tego wyniknąć mogące złe skutki sam sobie będzie winien przypisać.

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol, dnia 18 czerwca 1884.

L. 8857. (4808 1—3)

Zawiadamia się nieznanego z życia i miejsca pobytu Józefa Bernsteina, że Marya Brojakowa wniosła przeciw niemu prośbę o polecenie wykazania, że pozew o usprawiedliwienie prenotacyi sumy 104 złr. mk. w stanie biernym jej pola w Tarnopolu, wedle dom 7 sub. pag. 348 n. 1on. uskutecznionej został wniesiony, lub że termin ku temu jest wolny i że w celu zastąpienia go przy rozprawie na to podanie zarządzonej, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Horowitza z substytucyą adw. dr. Weissteina.

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol, dnia 8 lipca 1884.

L. 33506. (4758 3—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Aleksandrowi Pilarskiemu, że przeciw niemu został dnia 19 lipca 1884, do l. 33506, na rzecz spółki stolarzy lwowskich, wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 285 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytu Aleksandra Pilarskiego nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem p adw dr. Bielińskiego, a tegoż zastępcą p. adw. dr. Dąbrowskiego, i wspomniany nakaz zapłaty, mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem Aleksandra Pilarskiego, aby ustanowionemu kuratorowi, służących do swojej obrony środków dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sam sobie przypisze

Lwów, dnia 19 lipca 1884.

L. 26005. (4747 3—3)

Zofia z Jacków Stelmachowa zmarła beztestamentalnie w dniu 8 kwietnia 1866 w Krzyżu.

Gdy miejsce zamieszkania ustawniczych spadkobierców nie jest sądowi wiadome, a to: Jędrzeja, Jana, Jakóba i Tekli Żeleźników, wzywa się ich, aby w ciągu roku do spadku tego się oświadczyli, inaczej bowiem spadek tylko deklarowanymi spadkobiercami i z Piotrem Szpondrem, dla tychże niewiadomych ustanowionym kuratorem przeprowadzonym będzie.

C. k sąd powiatowy m. del.

Tarnów, dnia 1 stycznia 1884

L. 7878. (4745 3—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie podaje niniejszem do wiadomości, że dnia dzisiejszego wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma: „Jakób Süssmann", dzierzycielem jest tej firmy Jakób Süssmann, prowadzący przedsiębiorstwo wyrobu okowity i wypas bydła w Woli Zdakowskiej.

Tarnów, dnia 15 czerwca 1884.

L. 5499. (4705 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Jankla Szabasa z miejsca pobytu nieznanego że Berisz Ramras przeciw niemu o nakaz zapłaty sumy wekslowej prośbę wniósł, któremu żądaniu zadość się czyni.

Oraz ustanawia sąd dla pozwanego kuratora w osobie p. adw. dr. Mendrochowicza, z zastępstwem adw. dr. Rosenbacha i poleca pozwanemu, azeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 30 kwietnia 1884.

L. 9835. (4761 2—3)

C k. sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Józefa Clemont przeciw Annie z hr. Reyów, hr. Romerowej, Felicyi z hr. Reyów hr. Tyszkiewiczowej, Teresie z hr. Reyów Mysłowskiej, Władysławowi hr. Reyowi, Dominikowi hr. Reyowi, Emilii czyli Emmie z hr. Reyów, hr. Wiesiołowskiej, Zdzisławowi i Alfredowi Boguszom, wreszcie Eustachemu hr. Romerowi, o wyeliminowanie i wykreślenie wszystkich odsetek od sumy 620 # hol. w tabeli płatniczej ceny kupna dóbr Partyń z przyleg. z d. 17 maja 1839 l. 1015 na 41 miejscu umieszczczonej ponad kolokowane i zapłacone trzechlecie skargę wniosła, wskutek czego termin 90 dniowy do wniesienia obrony został zakreślony.

Ponieważ pobyt zapozwanych nie jest wiadomym przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanych tutejszego adwokata dr Brzeskiego z substytucyą adwokata dr. Jareckiego na kuratora, z którym spor paprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanym, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawili, albo potrzebnych dokumentów przeznaczonemu zastępcy udzielili, lub też innego obrońcę obrali, i tutejszemu sądowi oznajmili, ogólnie do bronienia prawem przepisanych środków użyli, inaczej z ich opóźnienia wynikające skutki sami sobie przypisać by musieli.

Z Rady c. k sądu obwodowego

W Tarnowie, dnia 10 lipca 1884.

L. 25092. (4773 2—3)

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie, wprowadza niniejszem wskutek prośby Jana Jakóba Barberowskiego de praes. 30 maja 1884 l. 25092 w myśl § 118 u. k. postępowanie amortyzacyjne celem całkowitego wykreślenia ze stanu biernego dóbr Porąbka, Jakóba Barberowskiego własnych, poz. dom. 62 pag. 307 n. 2 on. tej treści, że roku 1784 dnia 24 kwietnia Maksymilian Kossecki niegdyś Adama Kosseckiego z Bogumiłą z Stadnickich małżonką spłodzony syn, dobra swe dziedziczne Porąbki z poddanymi z dóbr Dobrociesz excypowanemi z wolnym oraz wrębem do lasu Dobrociszkiego Zapusta nazwanego, Józefowi Lewald Jezierskiemu prawem własności sprzedaje i wzywa tych, którzy roszczą sobie pretensye z powyższych praw hipotecznych, aby się z takowemi w przeciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia tego edyktu licząc, t. j. najdalej do 30 czerwca 1885 r. w tut. sądzie zgłosili, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu, na żądanie proszącego, wykreślenie całkowite powyższego wpisu dozwolonem zostanie.

Lwów, dnia 7 czerwca 1884.

L. 6549. (4766 2—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie ogłasza niniejszem na prośbę Arona Turteltauba, kupca w Dolinie, że temuż zaginął weksel z daty Bursztyn dnia 10 maja 1883, przezeń na własne zlecenie wystawiony, w 3 miesiącach od daty płatny w Bursztynie, a przez Herscha Schwarza i Dawida Weinstocka przyjęty

Wzywa się oraz po myśli art. 73 ord. weks. posiadacza wyż opisanego wekslu, ażeby w 45 dniach, takowy tutejszemu sądowi przedłożył, i swoje prawa do tego wekslu wykazał, gdyż w razie przeciwnym weksel ten na żądanie proszącego amortyzowany zostanie.

Złoczów, dnia 5 lipca 1884.

L. 10391. (4769 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach w sprawie drobiazgowej Wiktora Apolinarego Padlewskiego przeciw Jerzemu Pospiechal pto 45 złr., mianuje dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu pozwanego, kuratorem p. adw dra Tupeca w Brzeżanach, o czem się go powiadamia z tem, że do rozprawy termin na dzień 4 sierpnia 1884 wyznaczono.

C. k. sąd powiatowy.

Brzeżany, dnia 15 stycznia 1884.

L. 6548 (4765 2—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie ogłasza niniejszem na prośbę Arona Turteltauba kupca w Dolinie, że jemu zaginął weksel z daty Bursztyn 15 lutego 1884, na 150 zł. w. a. opiewający, za miesiąc od daty w Bursztynie płatny i przez Jakóba Rudy kupca z Bursztyna, przyjęty.

Wzywa się oraz po myśli art. 73 ord. weks., posiadacza tego zagubionego wekslu, ażeby w 45 dniach takowy tutejszemu sądowi przedłożył i swoje prawa do tego wekslu wykazał, gdyż w razie przeciwnym, po bezskutecznym upływie powyższego terminu, na żądanie proszącego wyżej opisany weksel, za nieważny uznany będzie.

Złoczów, dnia 5 lipca 1884.

L. 7640. (4764 2—3)

C. k sąd obwodowy ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Eleonory z Pindakiewiczów Kozłowskiej kuratora ad actum w osobie adwokata dr. Dolińskiego w Przemyślu, celem doręczenia uchwały z 21 maja 1883 l. 3765, w sprawie unieważnienia małżeństwa Wiktora Kozłowskiego z Maryanną, z Bilików zapadłej, i wzywa Eleonorę z Pindakiewiczów Kozłowską, by temu kuratorowi środków do obrony praw swych służących dostarczyła, lub też innego zastępcę sobie ustanowiła i tutejszy sąd o tem zawiadomiła.

Przemyśl, 2 lipca 1884.

L. 27879. (4774 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomym: Antoniemu Janocha, Janowi Kurzweilowi (jun.) i Janowi Warteresiewiczowi, że celem doręczenia im. tus. uchwały z dnia 1 lutego 1884 l. 3518, którą wykreślenie adnotacyi odezwy c. k. sądu powiat. m. d. w Kołomyi z dnia 30 października 1877 l. 13 441 w sprawie egzekucyjnej Mendla Munczek przeciw Janowi Kurzweil (jun.) i Ferdynandowi Kurzweil pto 1050 złr. w. a. z pn. o prenotacyę prawa zastawu dla tejże sumy z pn. w stanie biernym tabularnych encyów masy Rudolfa Kurzweila na dobrach Kamionki wielkie, Dobrowódka i innych zaintabulowanych, zarządzono, tudzież celem doręczenia dalszych uchwał w tej sprawie zapaść mających, kuratorem adw. dra Pająka, z substytucyą adw. dra Skałkowskiego ustanowił.

Wzywa się zatem wyżej wymienionych z życia i miejsca pobytu nieznanych, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych udzielili wyjaśnień, lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej z zaniechania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sami sobie przypiszą. Lwów, dnia 28 czerwca 1884.

Licytacye.

L. 3875. (4748 3—3)

W c. k. sądzie powiatowym w Białej, odbędzie się w dniu 13 sierpnia i 17 września 1884 o godzinie 10ej przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Hugona Pongratza w ilości 1300 złr. przymusowa sprzedaż realności pod l. wh. 268 i 262 w Białej położonych, Adama i Karoliny Bogdaników własnością będących. Cenę wywołania stanowi przy realności lwh. 268 kwota 5721 zł. 30 ct. a przy realności l. w. hip. 262 kwota 938 zł. 20 ct. poniżej której realności te na powyższych terminach sprzedane nie będą.

Wadyum wynosi przy realności l. wh. 268 kwota 1510 zł. a przy realności liczba wh. 262 kwotę 312 złr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli i tych którzyby rezolucyi dozwalającej licycyi przed 1 terminem nie otrzymali, ustanowiony adw. tutejszy dr. Łazarski.

Biała, dnia 10 czerwca 1884.

L. 2834. (4791 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Starejsoli położonej wedle wyk. hip. 1168 tejże gminy dłużniczki Tekli Monczak własnej na zaspokojenie pretensyi Samuela Jojny Freilicha w kwocie 37 złr. z przynal. w trzech terminach dnia 6 sierpnia, 10 września i 15 października 1884 każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i poniżej takowej. Wadyum wynosi 8 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 25 listopada 1883 do tabuli weszli, kuratorem Grzegorza Zatwarskiego i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy

Starasól, 16 maja 1884.

L. 4763. (4785 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaworowie ogłasza, iż w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. akc. banku hipot. we Lwowie przeciw Teresie Budzickiej pto 580 złr. 66 ct. w. a. z pn., odbędzie się w tymże sądzie na dniu 5 sierpnia, 9 września i 13 października 1884, każdym razem o godz. 10 rano, publiczna licytacya realności pod l. 44 w Jaworowie położonej, wedle dom. tom. V pag. 357, 358 n. 7 haer. dłużniczki własnej, że cena wywołania wynosi 2668 złr. a. w. poniżej której realność ta sprzedaną nie zostanie, że wadyum ustanowione jest w kwocie 266 złr. 80 ct. a. w., że resztę warunków licytacyjnych oraz wyciąg tabularny w t. s. registraturze przejrzeć lub odpisać można, że wreszcie dla tych, którzyby po dniu 28 kwietnia 1882 prawa rzeczowe na tej realności nabyli, i tych, którymby uchwała licytacyjna lub późniejsze doręczone być nie mogły, kurator w osobie p. Ferdynanda Krieschkego, sekretarza rady powiatowej w Jaworowie, ustanowiony został.

Z c. k. sądu powiatowego.

Jaworów, dnia 29 maja 1884.

L. 4687. (4817 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Uhnowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej wysokiego Skarbu przeciw Stanisławowi Kraus pto 672 zł. 70 ct. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 1 września 1884 o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya połowy realności pod nr. k. 700 w Uhnowie położonej, dotad ciała tabularnego niestanowiącej za wyżej a także niżej ceny szacunkowej 623 zł. 50 ct.

Wadyum wynosi 32 złr. 5 prc. ceny szacunkowej. Resztę warunków, akt opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze sądowej.

Uhnów, dnia 30 czerwca 1884.

L. 4739 (4816 1—3)

C. k sąd powiatowy Szczerzecki uwiadamia, że celem zaspokojenia 146 zł. 8 ct. zpn. przez Zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw Ilkowi Dmytrachowi wywalczonej, przdsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 28 sierpnia, 11 września i 14 'października 1884 każdokrotnie o godzinie 10tej rano przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. k. 134 w Piaskach starostwie Lwowskiem położonej, wyk. hip. 1 129 objętej. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 600 zł, zakład wynosi 60 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś, także niżej ceny szacunkowej jednak nie poniżej ceny dorunwywającej wysokości zahipotekowanych na niej wierzytelności sprzedaną zostanie.

Gdyby w terminach powyższych sprzedaż do skutku nie przysła ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 28 października 1884 o godzinie 9 rano.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 13 stycznia 1884 uzyskali, ustanawia się Józefa Gryczmańskiego ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądow. registraturze. Szczerzec, 27 maja 1884.

L. 5409, (4814 1—3)

Podaje się do wiadomości, że w sprawie Samuela Josla Kanigel przeciw Jędruchowi Charambura o 67 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna licytacya realności pod nr. 484 w Jaworowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej a to dnia 11 sierpnia, 1 września i 23 września 1884 o godzinie 9 rano z tem, że ta realność na pierwszych dwóch tylko wyżej lub za, na trzecim zaś poniżej ceny szacunkowej za kwotę sumie długów odpowiadającą sprzedaną będzie.

Cena wywołania 150 zł., wadyum 15 zł.

Kuratorem dla niewiadomych wierzyciel zamianowany Stanisław Hołub z Jaworowa. Akt opisania i oszacowania można przejrzeć w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Jaworów, 5 lipca 1884.

L. 3365. (4813 1—3)

Dnia 2 września 1884 o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 62 w Brzesku wyk. hip. l. 62 księgi gr. gminy Brzesko objętej, Michała i Agaty Ropków własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku, celem zaspokojenia sumy 300 zł., 322 zł. i 178 zł. wa zpn.

Cena wywołania 4589 złr. 52 ct. wa, wadyum 459 zł aw.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko, dnia 30 maja 1884.

L. 7521. (4812 1—3)

Sąd miejsko-delegowany Rzeszowski ogłasza, iż w dniach 14 października, 14 listopada i 15 grudnia 1884 o godz. 10 przed południem odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 13? w Ruskiej wsi położonej wedle wyk. hipot. 52 księgi gruntowej dla gminy Ruska wieś obecnie Wojciecha i Agnieszki Sarnów własnej na rzecz Galicyjskiego zakładu kredyt. ziemskiego o 250 zł. wa. zpn. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 1279 zł. wa. lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie także poniżej takowej, jednakże nie niżej 900 zł. wa. sprzedaną będzie, gdyby zaś sprzedaż do skutku nie przyszła, wyznacza się do ułożenia ulżywających warunków licytacyjnych, termin na dzień 16 stycznia 1885 na który wierzyciele wezwani zostają, poczem 4 termin rozpisany będzie.

Wadyum wynosi 128 zł. w a. Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Rzeszów, dnia 2 lipca 1884.

L. 2321. (4807 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie podaje do wiadomości, że do przedsięwzięcia w gmachu sądu tutejszego egzekucyjnej sprzedaży w drodze licytacyi realności pod lk. 86 w Rzeszowie, do nieobjętej masy spadkowej Munischa Bluma i Mirli Blum, każdej w połowie należącej, uchwałą z dnia dzisiejszego, celem zaspokojenia zapadłych rat 480 złr., 480 złr., 480 złr. i 480 złr. i resztującego kapitału w kwocie 729 złr. w. a. zpn., na rzecz Rzeszowskiej kasy oszczędności, bez poprzedniego oszacowania dozwolonej wyznacza dwa termina, mianowicie na 28 sierpnia 1884 i na 16 października 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi kwota 16.000 złr. aw., wadyum wynosi 1.600 złr.

W razie gdyby na wzmiankowanych terminach realność za, lub wyżej ceny wywołania sprzedaną być nie mogła, wyznacza się termin do ułożenia warunków lżejszych, na dzień 17 października 1884, godzinę 9tą przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszo-sądowej.

Dla wierzycieli, którymby uchwała ta z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, tudzież tych, którzyby dopiero po dniu 11 stycznia 1882 do hipoteki weszli, ustanowiono kuratorem adw. dr. Reinesa, z substytucyą adw. dra. Bindera.

Rzeszów, dnia 26 czerwca 1884.

L. 1910. (4803 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie podaje do wiadomości, że w dniach 27 sierpnia, 30 września i 22 października 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż połowy realności pod l 63 w Woli raniżowskiej, Maryi Wiącek własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 525 zł. a. w., a wadyum 52 złr 50 cnt.

Reszta warunków w sądzie, a wykaz podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Kolbuszowej przejrzanym być może, a nieznajomym wierzycielom ustanowiono kuratora w osobie Wiktora Szkockiego z Sokołowa.

Sokołów, 11 lipca 1884.

Konkursa.

L. 4654. (4798 2—3)

Ogłoszenie konkursu

na posadę funkcyonarysza ck. Prokuratoryi państwa przy c. k. sądzie powiatowym w Lutowiskach, z roczną remuneracyą w kwocie 50 złr.

Dotyczące podania, w których należy wykazać miejsce zamieszkania, dotychczasowe zatrudnienie i uzdolnienie, wniesione być mają do dnia 1 września r. b. do ck. Prokuratoryi państwa w Przemyślu.

Przemyśl, dnia 23 lipca 1884.

L. 4515/pr. (4805 1—3)

Przy sądzie obwodowym w Tarnowie opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 300 zł., dodatkiem aktywalnym 25 prc., umundurowaniem i prawem postąpienia na wyższa płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych, opróżnić się mogącą posadę woźnego, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej, z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach, od 29 lipca 1884, do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum sądu wyższego

Kraków, 21 lipca 1884.

L. 4499/pr. (4804 1—3)

Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada dozorcy więźniów z roczną płacą 300 zł., dodatkiem aktywalnym 25 prc. i umundurowaniem.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych, opróżnić się mogącą posadę dozorcy więźniów, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej, z 12 lipca 1872 l. 98 d. pp. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od 1 sierpnia 1884, do prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Kraków, 21 lipca 1884.

Kuratele.

L. 6240. (4767 3—3)

Chanę Rozę Funkenstein z Złoczowa, uznano za chorą na umyśle, i dla niej Abischa Garfunkla ze Złoczowa kuratorem ustanowiono.

Z c. k. sądu obwodowego.

Złoczów, dnia 28 czerwca 1884.

L. 5089. (4815 1—3)

Józef Kozioł z Gronkowa, uznany został za marnotrawcę, kuratorem jego jest Jan Zarembczan z Gronkowa.

C. k. sąd powiatowy

Nowy-targ, dnia 29 czerwca 1884.

Upadłości.

L. 30607. (4823)

Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy pertraktujący konkurs Izaka Späta, wyznacza do zalikwidowania dodatkowo zgłoszonych pretensyj: filii c. k. uprz. austr. Zakładu dla handlu i przemysłu w kwocie 207 zł. 84 ct. z pn., Jana Setzera w kwocie 4314 zł. 69 ct, G. B. Rovellego w kwocie 1100 zł. 73 ct, Oskara Kreysera w kwocie 793 zł. 56 ct., firmy I. Molinari i synowie w kwocie 32 zł. 50 ct. z pn., Koszyckiej fabryki krochmalu pszenicznego Jonasza Ungera w kwocie 126 zł. 48 ct. w. a. z pn., firmy „Hoffmann &. Schmidt“, w kwocie 952 marek, firmy „Ehrlich &. Gottlieb“ w Przemyślu w kwocie 70 zł. w. a., i Jakóba Riedlera w kwocie 100 zł. z pn., osobny termin likwidacyjny na dzień 13 sierpnia 1884, o godzinie 4 po południu w biurze 5tem, na który wszystkich dotychczasowych wierzycieli tej masy przez niniejszy edykt się wzywa.

Lwów, 12 lipca 1884.

L. 20798. (4824)

C. k sad krajowy we Lwowie jako sąd konkursowy masy rozbiorowej, stowarzyszenia posługaczy publicznych miasta Lwowa, zarejestrowanego z ograniczoną poręką, ustanawia stałym zrządcą tej masy adw. dr Maryana Krówczyńskiego, a zastępcą zarządcy masy Michała Kossaka

Lwów, dnia 12 lipca 1884.

Doniesienia prywatne.

Z. 3751. (4736)

Bekanntmachung.

Die Administration der allgemeinen Versorgungs-Anstalt macht hiermit bekannt, daß die durch die Wiener-Zeitung veröffentliche Kundmachung ddo 1. Juli 1884, womit diejenigen Interessenten, welche ihre Dividenden oder Renten für das Jahr 1882 und 1883 noch nicht behoben haben, zu deren Behebung nach §. 30 u. §. 90 der Statuten der allgemeinen Versorgungs Anstalt, namentlich aufgefordert worden sind, bei der Commandite der Anstalt eingesehen werden kann.

Auch werden die Theilnehmer der Anstalt nach den neuen Statuten unter Verweisung auf §. 62 und §. 93 der Statuten darauf aufmerksam gemacht, daß die der Administration angezeigte Verzichtleistung auf den Rentenbezug nur auf die nächsten drei aufeinander folgenden Jahre sich beziehe, nach deren Ablauf dieselbe stets erneuert werden muß.

Wien, den 1. Juli 1884.

Von der Administration

dar allgemeinen Versorgungs-Anstalt.

L. 4731. (4734 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 48.954 złr. a. w. listami zastawnemi, z większych sum 44.500 zł. a. w. i 4.700 złr. w. a. na hipotekę dóbr Duńkowice, w powiecie jarosławskim położonych, pana Jakóba Bleichera własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1go lipca 1883 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu 6ciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, dnia 2 lipca 1884.

L. 5125. (4760 2—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 6.913 złr. 43 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 7.100 złr. a. w. na hipotekę dóbr Manajów, część IV Leonówka, w powiecie złoczowskim położonych, pana Władysława Bema własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 stycznia 1884 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy, takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, d. 9 lipca 1884.

L. 4734. (4735 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 36.917 złr. 26 ct. listami zastawnemi, z większej sumy 37.700 złr. w. a. na hipotekę dóbr Dołhe, w powiecie kałuskim położonych, księdza Antoniego Goydana własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1go lipca 1883 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, d. 9 lipca 1884.

L. 12722/83 i 992/84 (1246 20-24)

Ogłoszenie.

Wody mineralne Krynickie,

należące do szczaw-żelazistych i ze swej skuteczności w różnych słabościach powszechnie znane, utrzymuje w Ciechocinku Gąbczyński; w Husiatynie Friedman; w Jarosławiu Wisłockij; w Kijowie Marcinczyk, Seidl; w Krakowie Goldwasser, Hawełka, Wentzl; we Lwowie Goldbaum, E. Mendrochowitz, Mikolasch; w Przemyślu Kozłowski; w Tarnopolu Jamrogiewicz; w Tarnowie Traun; w Warszawie Heinrich, Lilpopp, Kucharzewski, Ziemieński; w Wiedniu Mattoni; w Wilnie Gruszewski.

Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie c. k. **Zarząd zdrojowy w Krynicy.**

Ogłoszenie.

Rok szkolny w **krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie** rozpocznie się dnia 15 sierpnia rb.

Wiadomości o warunkach przyjęcia uczniów udzieli na żądanie dyrekcya szkoły.

Podania o przyjęcie do zakładu wnieść należy do dyrekcyi szkoły najpóźniej **dnia 8 sierpnia rb.** (4802 1-3)

Czernichów, dnia 23 lipca 1884.

Z dyrekcyi kraj. śred. szkoły rolniczej.

L. 4891. (4821 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 9059 zł. 23 ct. a. w. listami zastawnemi, z większej sumy 9.200 zł. a. w. na hipotekę dóbr Bagienica II. w powiecie dąbrowskim położonych, p. Leonarda Wiśniewskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 lipca 1883, jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właściciel tych dóbr wypowiedziany zostaje z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy, takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr, hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, dnia 9 lipca 1884.

L. 4729. (4820 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 127.202 złr. 15 ct. a. w., listami zastawnemi, z większej sumy 128.500 złr. w. a., na hipotekę dóbr Siemiakowce nad Dniestrem i Bilka w powiecie horodeńskim położonych, p. Jakóba Barona Romaszkana własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 lipca 1883 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, dnia 2 lipca 1884.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

---

poleca do upiększania ogrodów

KULE | banie

szklanne zwierciadlane

w różnych wielkościach i kolorach.

CHOROBY

PŁCIOWE I SKÓRNE

leczy pod dyskrecyą

Dr. ANTONI BERGER

specyalista chorób weneryczn. i skórnych, **także listownie.** Jego poradnik w tychże słabościach (wydanie III.) kosztuje 1 złr., za zaliczką pocztową złr. 1 cnt. 20. (4224)

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 7.

Ordynuje od godz. 3-5 popołud.

Leki wysyła w sposób dyskretny.

Do desinfekcyi!

Witriol żelaza
Wapno chlorowe
Wapno karbolowe
Dwusiarczan wapienny
(Doppelt schwefligsauer Kalk)
Kwas karbolowy w kryształach
Kwas karbolowy w płynie
Proszek desinfekcyjny
jak również:
kamforę i pieprz biały
Tynktura na owady
Proszek na owady
Proszek na mole
Naftalinę 4534 11—?

polecają

HÜBNER i HANKE

we Lwowie.

Brzoskwinie z Włoch

w najprzedniejszym gatunku

rwane co dzień wprost z krzaku zł **2.90**
tożsamo brzoskwinie z Jońskiej wyspy Corfu. **3.50**

od 5 kilowego koszyka franco; cło opłacone, nieliczące kosztów opakowania,

N. Salvari w Tryeście.

Z końcem lipca poczawszy także piękne i świeże **winogrona** zł. 2. 401 (4566 11—12)

Karol
BAŁŁABAN

pod

złotym Kogutem
we Lwowie

poleca:

zupełne świeży transport
chińsko-rossyjskiej

HERBATY

ciemno naciągającej z wybornym smakiem i aromatyczną wonią.

½ kilo **Congo cesarskiej** złr. **2.20**
½ kilo **Familijnej** . . złr. **3.20**
½ kilo **Melange le Moskau** złr. **4.20**
½ kilo **Imperial** . . złr. **5.20**
½ kilo **Wysiewków** własnego wysiewu . . złr. **1.70**
½ kilo **Wysiewków** sprowadzanych . . złr. **1.50**
½ kilo **Souschong** w oryginalnej paczce . . złr. **4.—**

Przy **odbiorze 3 kilo** w jednej pocztowej paczce **opłacam porto** do każdej stacyi pocztowej w kraju. (4078 5-2)

Z wolnej ręki do sprzedania

(4676 3—4)

Realność

we Lwowie pod liczbą 8 Droga wulecka l. konsk. 193¼.

8. 193¼.

w bardzo pięknem i zdrowem położeniu, składająca się z domu murowanego, młyna na sposób amerykański urządzonego, piekarni, kąpieli tuszowych (łazienek) bardzo uczęszczanych, dwóch stawów zarybionych, zasilanych obfitemi zródłami, ogrodu owocowego, stodoły i stajni, gruntów ornych i łąk w obszarze do 12 morgów. Przy hipotece może pozostać dług bankowy do 8000 zł. w. a. Bliższej wiadomości udzielą właściciele na miejscu.

!Specyalność!

Za pobraniem należytości 7 zł. 20 ct. przesyłam pocztą do wszystkich miejscowości Austryi **za własną opłatą cła i franco**, 5-kilowy worek najprzedniejszej

KAWY-JAVA

wybornego aromatu, silnej, grubo-ziarnistej i zupełnie czystej

Wszystkie inne gatunki kawy po najtańszych cenach w zapasie.

[4567 4 12]

R. MAITI w Tryeście.

Najlepsze na kompoty

CZERECHY

kleparowskie

Morele (Aprykozy) i

włoskie **Brzoskwinie** włoskie

codziennie świeże rozsyłają handle

St. Markiewicz

w rynku l. 42. i

Sadłowski i Markiewicz

w rynku l 23 (4778 2—5)

we Lwowie.

Nakładem księgarni

C. F. Piotrowskiego

w Poznaniu

opuściło prasę dzieło pod tytułem

Opowiadania i studya historyczne

Kazimierza Jarochowskiego

Serya nowa. 8ka, str. 414.

Zawiera: Wyprawa i odsiecz wiedeńska. Wyprawa wiedeńska ze stanowiska interesu politycznego Polski, Rada senatu Wyszogrodzka i zabiegi polityczno-dyplomatyczne po zajęciu Warszawy w miesiącu wrześniu 1704. — Wielkopolskie Leszno w r. 1707. — Polityka saska i austryacka po traktacie Altransztadzkim. — Bitwa wschowska dnia 13 lutego 1706. — Stanisław Leszczyński po Połtawie. — Stosunek Brandenburgii do Kościoła katolickiego w ziemiach polskich od roku 1640 do 1740. — Kamieniec i Poznań po Augustowskiej restauracyi. — Potyczka Kargowska i kapitan Więckowski. (4457 6—8)

Cena 6 marek czyli 3 zł. 60 w. a.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą.

We Lwowie

W KSIĘGARNI

Gubrynowicza i Schmidta

Program bezpłatnie franco.

Największa w kraju:

CZYTELNIA

polska, francuska, niemiecka i angielska — tudzież

Wypożyczalnia nut

na fortepian, inne instrumenta i do śpiewu

GUBRYNOWICZA I SCHMIDTA

pod zarządem

Karola Wilda we Lwowie

3, ulica Akademicka 3,

zalecają się wielkim doborem dzieł najlepszych i najnowszych (3521 17—?)

i cenami bardzo przystępnemi.

!Największy wybór, Najtańsze ceny

W księgarni

J. Milikowskiego

(F. Starzyk)

we Lwowie

Arcydzieła poetów polskich z objaśnieniami Tomik I.

ANTONIEGO MALCZEWSKIEGO

„Marya"

Wstępem, żywotem poety i objaśnieniami opatrzył

Piotr Parylak

c. k. profesor gimnazyalny

Cena 70 ct., z przesyłką pod opaską 75 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą.

(4204 8—8)

(4716 2—3)

Księgarnia

J. Milikowskiego

(F. Starzyk)

we Lwowie

otrzymała na główny skład:

Bartus M. Czarodziejska fujarka, poemat. — Cena zł. 1, z przesyłką pod opaską 1 zł. 5 ct.

Konarski F. Metodyczny rozbiór satyry Ign. Krasickiego pod tytułem **„Marnotrawstwo".** — Cena 45 ct., z przesyłką pod opaską 50 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Pięć medali zasługi i Dyplom uznania!

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe!!

Antilentilia

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — **Cena 2 zł.**

MAGNOLINA

skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa**, niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka **1 zł. 50 ct.**

Orientalina czyli Pudr płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

KREM ORYENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek, nadaje twarzy naturalną białość delikatność i przejrzystość. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. — Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny, kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. **Cena flakonu 1 zł. 50 ct.**

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. — **Cały flakon 3 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 ct.**

CEZARIN

w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki **bez bolu.**

Pudełko 40 centów.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. — Flakon 80 ct.

J. IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie przy ul. Kopernika l. 3. Filia przy ul. halickiej i w Krakowie Sukiennice

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fabry[...]